Dziś 12 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Niedziela 12 czerwca 1938 r. | Nr. 159

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Krwawy mord w Sosnowcu

Zazdrosny kochanek zabił przyjaciółkę i rywala

Zbrodnia i samobójstwo w sklepie z obuwiem

Wczoraj rano w Sosnowcu rozeszła się błyskawicznie wiadomość o makabrycznej zbrodni, popełnionej w sklepie obuwia firmy **„Sokół" I. Łuczyńskiego przy ulicy Warszawskiej 10.**

Kierownikiem sklepu był szwagier przebywającego w Warszawie właściciela, **49-letni Bartłomiej Stefan Markowski**, który mieszkał sam w pokoju, łączącym się ze sklepem.

W sklepie oprócz kierownika Markowskiego zatrudnione były dwie ekspedientki.

Sklep otwierał zazwyczaj Markowski, później zaś przychodziły ekspedientki.

Wczoraj rano o godz. 8 jedna z ekspedientek, przyszedłszy do pracy

zastała frontowe drzwi sklepu zamknięte.

Drugie drzwi prowadzące do pokoju Markowskiego z sieni

były również zamknięte

W pierwszej chwili ekspedientka, sądząc, że kierownik zaspał, zaczęła dobijać się do drzwi, chcąc obudzić Markowskiego.

Gdy jednak po upływie kilku minut Markowski nie dawał znaku życia, ekspedientka zaniepokoiła się i **zaalarmowała sąsiadów, a następnie policję.**

Przybyły wkrótce st. posterunkowy spostrzegł, że lufcik okna w pokoju Markowskiego był otwarty. Podstawiwszy więc przed okno skrzynię drewnianą, wszedł na nią, otworzył przez lufcik całe okno i tą drogą dostał się do mieszkania.

Po wejściu do pokoju policjant ujrzał **leżącą na podłodze w kałuży krwi młodą kobietę bez życia, obok drzwi zaś, prowadzących do sieni zbroczone krwią zwłoki jakiegoś mężczyzny**

Po dokonaniu tego strasznego odkrycia policjant zawiadomił natychmiast kierownictwo komisariatu.

Wkrótce przybyli na miejsce przedstawiciele władz sądowo - śledczych:

prokurator Chutkiewicz, sędzia śledczy Saładra, asp. Makowski, lekarz miejski dr Majer

oraz wywiadowcy Wydziału śledczego i policjanci mundurowi.

Jak się okazało, w pokoju Markowskiego leżały na podłodze zwłoki ekspedientki sklepu

(Dalszy ciąg na stronie 6-ej)

Trzęsienie ziemi we Francji, Belgii i Holandii

Zawalone domy, pozrywane linie telefoniczne i elektryczne

BRUKSELA, 11.6 (tel. wł.). Dzisiejsze trzęsienie ziemi jakie dało się silnie odczuć na całym wybrzeżu belgijskim w Ostendzie i Enghien zawaliło kilka domów a połączenia telefoniczne i telegraficzne uległy przerwaniu.

Zwierzęta w ogrodzie zoologicznym w Berchem objawiły wyraźne zaniepokojenie na kilka minut przed trzęsieniem ziemi. Lwy ryczały przeciągle a inne zwierzęta kręciły się w koło po klatkach i uderzały głowami o kraty, wyjąc żałośnie.

Centrum trzęsienia ziemi znajdowało się o około 60 km na zachód od Brukseli.

W wielu domach wyleciały szyby i potworzyły się na ścianach rysy. Częściowemu zniszczeniu uległy zabytkowe ornamenty na gmachu parlamentu. Uszkodzony został również poważnie gmach kasy oszczędności.

WE FRANCJI

PARYŻ, 11.6 (tel. wł.). W północnych departamentach Francji, jak również w niektórych dzielnicach Paryża, ludność przeżyła w sobotę po południu poważną emocję z powodu trzęsienia ziemi, które, jakkolwiek nie przyniosło żadnych ofiar w ludziach, to jednak wywołało cały szereg strat materialnych. Trzęsienie to, które było dość gwałtowne na północy, w Paryżu zaznaczyło się tylko w formie lekkiego wahania ziemi. W 14 i 15 okręgu Paryża wahania te wywołały w szeregu domów przesunięcia się mebli z jednego miejsca na drugie. Ludność tych domów poczęła się gromadzić na ulicach i w bramach.

W niektórych wypadkach zanotowano objawy paniki, zwłaszcza wśród kobiet. Lekkie wstrząsy dały się odczuć w miejscowości podparyskiej Villejuif. Na północy, np. w Dunkierce, trzęsienie ziemi dało się odczuć w ciągu 6 minut, powodując zawalenie się komina fabrycznego i przerwanie linii elektrycznej wysokiego napięcia.

W całym szeregu miejscowości fabrycznych departamentów północnych liczne budynki zostały zagrożone przez rysy, które pootwierały się w ścianach. Również doznały uszkodzeń instalacje elektryczne. W Saint Quentin właściciel fabryki zawiadomił telefonicznie urząd meteorologiczny, iż wstrząs był tak silny, że przesunął mu maszynę.

AMSTERDAM, 11.6 (tel. wł.). W prowincjach południowych Holandii dało się odczuć trzęsienie ziemi. Wstrząsy rozpoczęły się o godz. 12 m. 18 i trwały 10 sekund. Ofiar w ludziach nie było. Kilka domów zarysowało się.

LONDYN, 11.6. Dziś o godz. 11.55 odczuto w Londynie silny wstrząs ziemi. Obserwatorium sejsmograficzne w Bromwich zarejestrowało szereg wstrząsów, których ognisko znajdowało się w odległości 340 klm. Trzęsienie ziemi odczuto najwyraźniej na przedmieściu Londynu Woolwich, gdzie samochody stojące przed arsenałem poruszyły się zupełnie wyraźnie i przesunęły się o kilka centymetrów w kierunku chodnika.

Aresztowanie zawiadowcy

odcinka drogowego w Zawierciu

W Zawierciu rozeszły się pogłoski o aresztowaniu zawiadowcy odcinka drogowego — Smolińskiego w związku jakoby z nadużyciami, jakie miały miejsce w resorcie p. S.

Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego, władze bowiem odmawiają w tej sprawie informacji.

Relikwie św. Andrzeja Boboli na ziemi polskiej

Powitanie na granicy i w Krakowie

KRAKÓW, 11.6 (Tel. wł.) Dziś uroczyście powitane zostały relikwie św. Andrzeja Boboli na granicy w Zebrzydowicach. Po nabożeństwie w Dziedzicach, w którym wzięły udział tłumy wiernych — srebrną trumnę wniesiono z powrotem do wagonu kaplicy i pociąg ruszył do Krakowa.

Na uroczystość przyjęcia w Krakowie relikwii św. Andrzeja Boboli zgromadziły się liczne rzesze wiernych z bliskich i dalszych okolic Krakowa. Po mieście snuły się od rana pielgrzymki. O godz. 16 duchowieństwo, grupy pielgrzymek, młodzież, wszelkiego rodzaju organizacje i procesje kościołów parafialnych poczęły ustawiać się w wyznaczonym porządku, by wziąć udział w złożeniu hołdu relikwiom św. Męczennika.

Ulice, którymi przechodzić miała procesja udekorowano wspaniale. Dworzec przybrano flagami o barwach narodowych, papieskich, m. Krakowa purpurowymi szarfami z symbolem męczeństwa. Na rynku, na tle wielkiego krzyża ustawiono ołtarz, na którym spoczęła trumna z relikwiami w drodze do kościoła OO Jezuitów. Z wieży kościoła OO Jezuitów powiewały wielkie szarfy purpurowe. Wewnątrz przed wielkim ołtarzem ustawiono postument na którym miano złożyć trumnę z relikwiami. Nad postumentem od stropu zwisała korona, od której w cztery strony spływały purpurowe szarfy.

Kiedy pociąg wiozący relikwie przybył po godz. 18 na dworzec przywitały go orkiestry hymnem narodowym. Po okadzeniu relikwii i modlitwie do św. Andrzeja Boboli, chór odśpiewał „Gaude Mater Polonia", po czym procesja, prowadzona przez ks. metropolitę Sapiehę w otoczeniu księży biskupów ruszyła ku Barbakanowi.

W Barbakanie, w miejscu, gdzie przedstawiciele Krakowa witają najwyższych dostojników, przybyłych tu w odwiedziny złożyły hołd relikwiom: zarząd miasta i rada miejska, Bractwo Kurkowe, cechy itd. Przybycie relikwii do Barbakanu przywitała triumfalna fanfara trębaczy. Na trumnę posypały się kwiaty, rzucane przez dzieci w krużganku Barbakanu. Po kazaniu O. Jarosza i odśpiewaniu przez chóry pieśni ku czci św. Andrzeja Boboli oraz modlitwie nastąpiło błogosławieństwo ogromnych rzesz, zgromadzonych na rynku, relikwiami św. Męczennika. Nabożeństwo z rynku było transmitowane przez radio i nadawane przez głośniki wzdłuż całej drogi procesji.

Z rynku procesja podążyła wśród szpalerów utworzonych przez młodzież, różne stowarzyszenia, procesje parafialne i stowarzyszenia religijne ulicami Grodzką, Dominikańską, św. Gertrudy, Potockiego, Kopernika do kościoła Serca Jezusowego, wśród śpiewów „Serdeczna Matko", „Kto się w opiekę" i innych.

Po przybyciu do kościoła trumnę ustawiono przed wielkim ołtarzem na wspaniałym postumencie, po czym chór odśpiewał „Te Deum". Uroczystość zakończyło błogosławieństwo metropolity i pieśń do św. Andrzeja Boboli.

Przed trumną poczęły przesuwać się rzesze wiernych, oddając hołd szczątkom świętego Męczennika

P. Prezydent wraz z małżonką

wyjeżdża na urlop do Abacji

WARSZAWA, 11.6 (tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej zamierza po raz pierwszy od czasu objęcia swego urzędu spędzić urlop wypoczynkowy zagranicą. W drugiej połowie czerwca P. Prezydent wraz z małżonką uda się do Abacji na 6-tygodniowy pobyt. P. Prezydentowi towarzyszyć będzie jeden z adiutantów i służba osobista.

P. Prezydent, stosownie do wytworzonego już zwyczaju, poprosi prawdopodobnie o zastępowanie go w czynnościach reprezentacyjnych p. Marszałka Śmigłego - Rydza.

Nie będzie natomiast zastępstwa formalnego w sprawowaniu urzędu Prezydenta podczas nieobecności jego w kraju, gdyż najpilniejsze akty o charakterze prawno - państwowym P. Prezydent podpisywać będzie osobiście w miejscu chwilowego pobytu.

W tym celu zamierzone jest utrzymywanie stałej komunikacji, w razie potrzeby nawet lotniczej, między kancelarią cywilną na Zamku, a siedzibą P. Prezydenta w Abacji. Na lotnisku pod Abacją znajdować się ma stale aeroplan do dyspozycji adiutantury P. Prezydenta.

Nowe zajście między Niemcami

a żołnierzami czeskimi

BERLIN, 11.6 (PAT). Donoszą tu z m. Schreckenstein, pod Aussig: wczoraj wieczorem pod dowództwem kaprala Koula, przechodził przez Schreckenstein oddział żołnierzy. W tym czasie przechodzący ulicą członkowie sudecko-niemieckiego frontu pracy przy spotkaniu pozdrowili się wzajemnie przez podniesienie ręki. Widząc to, kapral Koula wydał rozkaz „gotuj broń" celując w grupę stojących robotników. Zawdzięczając tylko przytomności umysłu i odwadze jednego z Niemców Sudeckich, nie doszło w tym wypadku do poważniejszego zajścia.

Niemniej jednak dwóch innych Niemców Sudeckich pozdrawiających się podniesieniem ręki żołnierze obili i skopali, a pewnego młodzieńca, z tego samego powodu zbito pięściami i duszono aż do utraty przytomności.

Zapowiedź

USTAWY ANTYKOMUNISTYCZNEJ

WARSZAWA, 11.6 (tel. wł.). Kilkunastu posłów, rekrutujących się z różnych ugrupowań przystąpiło już do opracowywania projektu specjalnej ustawy antykomunistycznej.

Zajęcie prowokacyjnej

MAPY NIEMIECKIEJ

WARSZAWA, 11.6. (Tel. wł.) Z nakazu władz administracyjnych zajęto w Warszawie w kilku księgarniach mapę geograficzną Rzeszy niemieckiej, wydaną w Lipsku. Mapa ta, wydana przez wydawnictwo Welhagen und Klassen przedstawia przy obszarze Rzeszy niemieckiej terytoria Polski, które wchodziły w skład dawnego zaboru pruskiego w ten sposób, że są one rozdzielone od granicy niemieckiej liniami przerywanymi i robią na mapie wrażenie, jakby nadal wchodziły w skład terytorialny Rzeszy.

Dolar... chwieje się

WARSZAWA, 11.6. Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiło dalsze, dość wyraźne osłabienie dewizy na Nowy Jork. Spadek dolara tłumaczy się ponownym pojawieniem się pogłosek o rzekomym zamiarze rządu USA dewaluacji dolara. W związku z tym z Londynu sygnalizują o masowych sprzedażach dolara i ponownym ożywieniu tezauryzacji złota. Dewiza na Nowy Jork spadła w Londynie z 4.95 i pięć ósmych przy onegdajszym zamknięciu do 4.96,75 wczoraj, w Zurychu osłabła ona z 4.38,75 do 4.37 i trzy ósme.

Pozostałe dewizy, włącznie z frankiem francuskim, nie wykazały poważniejszych zmian.

Oficerowie Tuhaczewskiego

ukrywają się na Polesiu?

Wśród rybaków poleskich w Pińsku i okolicy rozeszła się pogłoska, że w jednym z chutorów niedaleko granicy, ukrywa się pięciu oficerów sowieckich, którzy zbiegli z czerwonej armji.

Wśród nich jest jeden którego łączyły bliższe stosunki z Tuchaczewskim. Wszyscy zbiegowie pochodzą z Mozyrza, gdzie jak wiadomo stoi silna wojenna bolszewicka flotylla rzeczna.

Podobno jeden jest dowódcą pułku piechoty z Bobrujska, w którym przed kilkoma dniami rozstrzelano co 10-go żołnierza.

Wiadomość tę trudno sprawdzić, gdyż rybacy nie zdradzają chęci do wyjawienia bliższych szczegółów.

Przed uroczystością Bożego Ciała

w Dąbrowie

W dniu 16 bm. przypada święto Bożego Ciała, obchodzone, jak wiadomo, bardzo uroczyście w całej Polsce. W Dąbrowie czynione są już przygotowania do uczczenia święta. W ostatnich dniach odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu obchodu uroczystości, pod przewodnictwem prezesa parafialnej Akcji katolickiej mec. Morgulca.

Po uroczystej sumie wyruszy procesja na „Hutę" i przejdzie trasą lat ubiegłych. Pierwszy ołtarz urządzi Stow. robotników chrześcijańskich obok swego domu; drugi obok domu p. Skiby — Stow. właścicieli nieruchomości; trzeci przed Krzyżem — Huta Bankowa i czwarty przy ulicy Kościuszki — Tow. francusko - włoskie.

W oktawę Bożego Ciała procesja przejdzie ulicami „Redenu": pierwszy ołtarz urządzi przy ul. Piłsudskiego — Stow. kobiet i mężów katolickich; drugi przy ul. Narutowicza — Straż honorowa i żywy Różaniec; trzeci obok Urzędu górniczego — Tow. franko-polskie i czwarty przed dawnym ambulatorium Kat. Stow. młodzieży żeńskiej i męskiej.

Na zebraniu o którym wspomnieliśmy wyżej, powołano sekcje: — pochodową i porządkową:

Do sekcji pochodowej weszli pp.: Jan Zając, Kaliszek, Przybyła Michał, Witkowsk, Sikorski Bolesław i Knapik

Do sekcji porządkowej: przew. ks. Stanisław Kowalski i pp. Niezgodziński Feliks, Kasprzyk Jan i przedstawiciel policji.

Skwierawski

POD OBSERWACJĄ PSYCHIATRÓW

WARSZAWA, 11.6 (tel. wł.). Sąd apelacyjny rozpatrując sprawę skazanego na śmierć zabójcy szofera — Skwierawskiego, przychylił się do wniosku obrony i na dzisiejszym posiedzeniu postanowił poddać Skwierawskiego 6-tygodniowej obserwacji psychiatrycznej w Grodzisku.

Niebezpieczny zawód

REDAKTORA W CHINACH

Najstarszym dziennikiem na świecie był wychodzący w Chinach od 912 roku „Tsching-Pao". Dziennik ten ukazuje się jeszcze i teraz, liczy zatem sobie 1025 lat pracowitego i użytecznego żywota. Zajęcie redaktora w tym dzienniku za czasów panujących dynastyj w ojczyźnie Smoka nie należało do najbezpieczniejszych. Za nieostrożne słówko, za wyrazy krytyki spotykała redakcję „Tsching-Pao" nieubłagana zemsta władzę mających. W ciągu tysiąca lat 800 redaktorów zakończyło swoją karierę, oddając życie pod toporem kata. Należy wobec tego podziwiać odwagę i hart ducha ludzi, którzy, wiedząc, jaki los spotyka poprzedników, ważyli się na objęcie stanowiska redaktora.

STEFAN ARNOLD

Pan „Saturn”

jako patron zdrowia, radości i siły

Coraz szerszą falą rozlewa się po wybrzeżu zagadnień społecznych sprawa „wczasów pracowniczych” i aktualny fragment wczasów w porze letniej: — robotnicze **obozy wypoczynkowe.**

Udostępnić robotnikowi, po całorocznym trudzie, trochę świeżego powietrza, promieni słonecznych wyzwolonych z dymów i kurzu, kąpieliska zdrowego — to było dążeniem i nurtowało od dawna myśl społeczników.

Dla robotników zagłębiowskich pierwszy obóz wypoczynkowy zorganizowany został przed 3 laty w Okradzionowie koło Sławkowa z inicjatywy p. Romana Cholewickiego, dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Obóz wytrzymał próbę życia. Coraz większa liczba robotników przewijała się w latach następnych przez obozy a w roku ubiegłym znakomite wyniki dał obóz zorganizowany nad polskim morzem.

Posiadając bogate, trzyletnie doświadczenie organizowania obozów, Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu wystąpiła w roku bieżącym z inicjatywą **upowszechnienia robotniczych obozów wypoczynkowy** przez współdziałanie w tej akcji: **pracodawców, pracowników i Ubezpieczalni Społecznej.** Inicjatywa ta, znalazła zrozumienie i oddźwięk. Może jeszcze niezbyt pełne i powszechne zrozumienie ale w takim stopniu, iż w roku bieżącym skorzysta z obozów około **4.000 robotników zagłębiowskich.**

Jeżeli idea robotniczych obozów wypoczynkowych osiągnie swój pełny tryumf wśród pracodawców to wielka zasługa przypadnie w udziale Towarzystwu „Saturn”. Cechą zarządu tego Towarzystwa jest to, iż gdy występuje z jakąś inicjatywą to następnie realizuje ją szybko, sprawnie i dokładnie.

W marcu bodaj że na zjeździe Związku lzb przemysłowo - handlowych w Sosnowcu generalny dyrektor Tow. „Saturn” inż. J. Przedpełski odbył pierwszą rozmowę z dyr. Cholewickim w obecności wojewody dr Dziadosza o zamiarze Towarzystwa „Saturn” wybudowania Domu wypoczynkowego dla robotników w Kamienicy. W dniu 1 czerwca przybyła na odpoczynek pierwsza grupa robotników w liczbie 85 na wypoczynek, a w Zielone Świątki odbyła się prześliczna uroczystość poświęcenia.

OSOBLIWY WIDOK

Osbliwy widok przedstawiała górska wieś Kamienica (niedaleko Szczawnicy) w minione Zielone Święta. Barwne stroje góralskie, czerń uniformów górniczych, wytworne sylwetki pań panów — wszystko to zmieszało się razem w jeden tłum, w jedną radość, w jedną myśl.

Widok był niecodzienny i osoblirwy już na samą optykę.

Czyżby tę. „konsolidację” różnych warstw, stanów, różnych stopni zamożności i społecznych spowodowało nasycenie atmosfery górskiej... ozonem?..

Bo na każdym kroku niemal odczuwało się i widziało — używając modnych słów dzisiaj — „koordynację” i „harmonizację” wysiłków, „wspólny język” i „wspólny cel...”

Stali obok siebie: górnik i inżynier, robotnik i przemysłowiec. Stali obok siebie i... nie walczyli z sobą, nie patrzyli na siebie jak wrogowie, a przeciwnie: serdecznie i przyjaźnie. Uśmiechały się do nich poczciwie twarze góralskie, jakgdyby podświadomie wyrażając radość, iż im w udziale przypadło patronowanie tej zgodliwości, której tak bardzo wszyscy pragną, pożądają, do której wszyscy — oświadczają — iż dążą, tylko... każdy inną dróżką maszeruje.

Górska drożyna w Kamienicy jakoś pomieściła wszystkich: jakoś wszystkim lekko i dobrze było na sercu, że mogą razem iść do... robotniczego Domu wypoczynkowego Towarzystwa „Saturn”, wybudowanego gwoli nie wyzysku, nie toczenia potu i krwi z ciała robotniczego, a dania temu robotnikowi jaknajlepszych warunków odpoczynku.

ODPOCZYNEK ROBOTNICY

Dla ludzi przyzwyczajonych rok rocznie wyjeżdżać na letnisko, mających możność opuścić duszne mury miejskie choć na miesiąc wydawać się może dziwnym, iż tak wiele uwagi poświęcamy robotniczym obozom wypoczynkowym. Ale proszę, w swej wyobraźni, choć na chwilę wejść w położenie robotnika. Robotnika, który przez cały rok ciężko pracuje na dole w kopalni, lub rwącym nerwy hutnictwie. W położenie robotnika, który częstokroć posiada fatalne warunki mieszkaniowe tak fatalne, iż w jednej lub dwóch izbach mieszka po 5—9 osób.

Otrzymuje ten robotnik raz na rok 2 tygodniowy urlop. Aby wypoczął, aby nabrał sił. Czy pozostanie na miejscu będzie dla niego prawdziwym odpoczynkiem? Czy zregeneruje swe siły, czy odpręży się psychicznie?..

I oto temu robotnikowi daje się możność spędzić 2 tygodnie w prześlicznej górskiej miejscowości, w hygienicznych warunkach mieszkalnych, w atmosferze beztroskiej, radosnej, koleżeńskiej. Wiele sale sypialne z cudownym widokiem ry i miłości, oczyma optymizmu. Wyrzeka, w której korzystać można z kąpieli, wspaniałe lasy naokoło, smaczne i obfite pożywienie — wszystko to daje świadomość pełni odpoczynku, odradza fizycznie i psychicznie, zmusza do spojrzenia na świat innymi oczyma, aniżeli dotychczas. Nie oczyma zasępionymi, smutnymi, powleczonymi mgłą troski codziennej i znoju codziennego. Pozwala spojrzeć na świat oczyma wiary i miłości, oczyma optymizmu. Wytwarza radość życia — tak ważny element w zbiorowej psychice każdego narodu.

REPUBLIKA URLOPOWICZÓW

Każda grupa urlopowiczów wybiera z pośród siebie komitet gospodarczy z 3 osób. Komitet kontroluje gospodarkę kuchni, czuwa nad domem i jego mieszkańcami w okresie pobytu danej grupy urlopowiczów. Codziennie na salach pełnią dyżury zmieniający się codziennie urlopowcy którzy dopilnowywują porządku w salach. Wszystkich obowiązuje regulamin zwracający szczególną uwagę na zachowanie czystości, na obyczajne zachowanie się i przewiduje porządek dnia. Jednym słowem każda grupa to maleńka republika, przestrzegająca ściśle ładu i porządku, eliminująca sama każdego, któryby ten ład chciał popsuć. O! rygory są bardzo ostre, a co ciekawe, że sami urlopowicze przestrzegają ich bardzo skrupulatnie.

I tutaj już mamy do czynienia z drugim momentem znaczenia Domu wypoczynkowego, zazębiającym się o zagadnienie wychowawcze.

„PAN SATURN”

„Pan Saturn” (tak miejscowa ludnośc wyobraża sobie twórców Domu wypoczynkowego i właściciela okolicznych lasów) wybudował własnym sumptem Dom wypoczynkowy i wyposażył kompletnie w meble, łóżka, pościel, sprzęt kuchenny i t.p. Tak wyposażył, iż nawet w słotne dnie przyjemnie mieszkać, bowiem duża sala świetlicowa pozwala spędzać czas na czytaniu, słuchaniu radia, uprawianiu gier towarzyskich.

I cóż kosztuje tam pobyt robotnika wraz z przejazdem? 14 złotych. Całość kosztuje wprawdzie 24 zł, ale Ubezpieczalnia Społeczna pokrywa część kosztów

(Dalszy ciąg na stronie 5-ej)

Stefan Piotrowski

NAJWAŻNIEJSZE PROBLEMY

CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO (I)

(ORYGINALNY REPORTAŻ „KURJERA ZACHODNIEGO")

Sandomierz, w czerwcu

„Niema złej drogi do swej niebogi— mówi przysłowie, ale jeśli chodzi o C. O. P., to Śląsk i Zagłębie nie posiadają nawet złej drogi.

Projektowana linia kolejowa, mająca stać się magistralą węglową (Zawiercie, Pilica, Kozłów za Miechowem, Staszów, Sandomierz lub Tarnobrzeg, Sobów, Rozwadów, Biłgoraj, Zawada, Włodzimierz, Kiwera) jest zamierzeniem bardzo celowem i pożądanem, ale wymagającem dla urzeczywistnienia dłuższego czasu.

NIE AUTOSTRADY, LECZ DOBRE DROGI

Przed wędrówką moją po terenach COP. zwróciłem się do Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu będącej szczególnie zainteresowaną zagadnieniami COP. Dyrektor Gałomski, jak również referent COP mgr. Dojlido, udzielając mi szeregu ciekawych i cennych informacji, podkreślali stale, jedno, a mianowicie: Izba sosnowiecka przeciwna jest budowie autostrad i pierwszorzędną wagę przykłada do ulepszenia zwykłych dróg obecnych i komunikacji wodnej łączącej, przez Przemszę, Śląsk z COP. i COP. z Gdynią. To samo słyszałem z ust zainteresowanych czynników w Krakowie i Sandomierzu, który, jako predystynowany do utworzenia w nim stolicy COP., najbardziej zdaje sobie sprawę z doniosłości normalnej komunikacji wodnej.

Dyrektor „Żeglugi Polskiej" w Krakowie dr. Stanisław Sołtys, od 17 lat pracujący na tem stanowisku, orjentuje się doskonale w zagadnieniach usplawnienia Wisły. Jak dotychczas, wszystko spoczywa na łasce Opatrzności. Plany regulacji znajdują się w biurkach odpowiednich urzędów, brak kredytów i to kredytów bardzo poważnych. Obecnie wszystko zależy od deszczów, które zwiększając poziom stwarzają jakie takie możliwości spławne. Pisząc jakie takie, mam na myśli ciągłe krążenie statków od brzegu do brzegu bądź ze względu na mielizny i skaliste podłoże, bądź też na inne przeszkody. Przy suszy w każdej chwili komunikacja może być przerwana lub w najlepszym razie utrudniona. W ten sposób i czas trwania podróży o godzin, powiedzmy, 12 przedłużyć się może do 36 i dłużej.

Kredyt udzielony niedawno w wysokości 400.000 złotych na uregulowanie Wisły jest kroplą w morzu.

PROBLEM WISŁY

Szczególniej pod samym Krakowem Wisła przedstawia się fatalnie. Wprost klasztoru Norbertanek w Krakowie rozpoczynają się skały podwodne, ciągnące się na przestrzeni 16 kilometrów. Skały te należałoby rozsadzić, pogłębiarkami wyrównać koryto Wisły, gdyż w przeciwnym razie pod samym Krakowem Wisła przybierze wygląd dwu małych strumyków okrążających wystające skały. Pierwszą więc czynnością byłaby regulacja na odcinku O klm. — Kraków z jednoczesnem wszczęciem robót na całej przestrzeni wymagających 30 miljonowego kredytu.

W roku ubiegłym dyrektorzy i kierownicy kopalń ze Śląska i Zagłębia zwiedzili Wisłę i jej możliwości transportowe. Wycieczka ta powróciła do domu z wrażeniem, że Wisła jest kiepsko utrzymanym kanalikiem a jej możliwości spławne ograniczyć się mogą do niedzielnych wycieczek turystycznych.

Tak dalej być nie może! Centralny Okręg Przemysłowy bez połączenia ze Śląskiem z jednej a z Gdańskiem i Gdynią z drugiej strony nie może rozwinąć się i przystąpić do normalnej rozbudowy. Wielki i drobny przemysł nie zna sentymentów i nie poniesie ofiar inwestycyjnych bez odpowiedniego zabezpieczenia w przyszłości.

ŻEGLUGA NA WIŚLE

Wracając do „Żeglugi Polskiej", jest ona właśnie nastawiona na transporty węglowe. Cyfra 600 ton na krypę przy obecnych warunkach jest zupełnie papierowa, biorąc pod uwagę, że przy niskim stanie wody unieść może od 35 do 38 ton, przy najlepszym — do 120 ton. Przy transporcie 35 ton flisakowi płaci się tyle co przy 50-ciu. Niejednokrotnie w porze letniej holować trzeba końmi których w okresie żniw bądź trudno dostać, bądź też trzeba przepłacać. Tabor „Żeglugi Polskiej" stanowią 3 własne statki holownicze oraz 160 galarów i 15 kryp będących własnością flisaków, którym „Żegluga Polska" udziela pożyczek na budowę. Chcąc naocznie sprawdzić warunki podróży skorzystałem z łaskawego zaproszenia dyrekcji „Żeglugi Polskiej i wsiadłszy na statek holowniczy w Szczucinie (194 klm. Wisły) przejechałem do Sandomierza (268 klm). Co prawda, wykroczyłem przeciw zasadom wędrówki pieszej przez 44 powiaty COP, ale tą okolicą będę jeszcze przechodził, a poza tem w bardzo wielu wypadkach muszę przechodzić kilkakrotnie przez te same miejscowości.

MALOWNICZOŚĆ ZAMIAST UŻYTECZNOŚCI

Otóż te 74 klm. wodą przy, od lat niespotykanym, dobrym stanie Wisły dały mi możność zaobserwowania dwu zasadniczych bolączek: stale zmiennego dna Wisły, co powoduje wyszukiwanie przez statki drogi, a tem samem krążenie od jednego brzegu do drugiego i stratę czasu oraz uderzającą nieproporcjonalność szerokości Wisły w stosunku do spławnych rzek Europy, szczególniej Niemiec i Francji, przypominających kanały, mogące pomieścić jedynie dwa przepływające obok siebie statki holownicze.

Zapewne w stanie obecnym Wisła przedstawia się niezwykle pięknie i malowniczo, ale ten wzgląd jest zbyt nikły w stosunku do wielkich zadań Centr. Okr. Przem.

W Sandomierzu pierwsze swe kroki skierowałem do Dyrekcji Zarządu Wodnego gdzie wszelkich wyjaśnień udzielił mi łaskawie dyrektor inż. Nowakowski.

Wisła górna podzielona jest na trzy zarządy wodne: krakowski, tarnowski i sandomierski. Ten ostatni na przestrzeni od 209.6 do 324 klm, t. j. od ujścia Kamiennej, a poza tem 21 klm. Wisłoki i San od Rozwadowa.

Po wojnie całą troską zarządu było dostrojenie lewego brzegu rosyjskiego do prawego — austrjackiego. Lewy jakby specjalnie był przez władze pomijany, prawy natomiast względnie uregulowany i obwałowany posiadał już zaczątki portu rozbudowanego obecnie głównem zadaniem Zarządu sandomierskiego jest zabezpieczenie przed powodzią i poprawa fatalnych warunków żeglugowych. Warunki takie powstały na skutek za szerokiego regulowania rzeki, za dużych łuków i za długich linii prostych.

PRÓBY „OKIEŁZNANIA" WISŁY

Obecnie stosunki poprawiły się trochę, ale daleko im jeszcze do normalnych. Przed 10 laty galarów nie było prawie widać, a jeśli się znalazły to o ładunku zaledwie 10—12 tonowym. Dziś spotykamy galary wiozące normalnie 50—60 ton ładunku. Przy sposobności należy zaznaczyć, że po Rodanie, Elbie i Łabie pływają galary o ładunku od 500 do 600 ton.

Chodzi głównie o możność doprowadzenia przy stanach niskich głębokości zanurzenia do 1 m. 50 ctm., kiedy teraz na przymiałach osiąga się zaledwie 50 ctm. Aby do tego doprowadzić, należy rzekę skanalizować, piętrzyć przy pomocy jazów, co da przy niskim stanie większą głębokość i odpowiednio pogłębiać. Te inwestycje pochłoną co prawda, jak już pisałem, 30 miljonów (na Zarząd Sandomierski przypadłoby 6 miljonów), ale doprowadzi do tego, że na jednej krypie obsłużonej przez trzech ludzi można będzie przewieźć 600 ton węgla, co stanowi dwa składy pociągów ciężarowych po 30 wagonów każdy. W tych warunkach transport kalkulowałby się 1 gr. za tonnę, zmniejszając koszty przewozu nawet do jednej piątej części w stosunku do transportu kolejowego.

BEZROBOTNI PRZY PRACY

Trzeba specjalnie podkreślić, że każdy pieniądz włożony w regulację Wisły opłaci się sowicie dla rolnictwa i przemysłu. Czy się opłaci, niechaj dowodem będzie fakt, że pewne konsorcjum francuskie chciało podjąć się regulacji Wisły li tylko za... tereny pozostałe po zwężeniu koryta (najbardziej żyzne).

Rozbudowa portu w Nadbrzeżu trwa (prawy brzeg Wisły pod Sandomierzem). Obecnie już przeładunek obliczony jest na 10 do 20 tysięcy ton. Teraz odbywa się tam przeładunek drobnicy. Na robotach portowych i ziemnych zatrudnionych jest około 500 ludzi bezrobotnych z Będzina i Krakowa. Jest to element niefachowy i niesforny i należy go dopiero oswajać z tym typem robót.

Poza wszystkiem, jak twierdzi inż. Nowakowski, Wisła jest rodzaju żeńskiego, a więc jest zmienna, kapryśna i nieobliczalna, wziąwszy choćby pod uwagę rok 1934. Jednak i tak tym katastrofom możnaby dać radę przez zwężenie koryta i zbudowanie zapór wodnych. W każdym razie regulacja Wisły staje się potrzebą i koniecznością chwili, a w razie wojny niezastąpioną drogą dla transportów aprowizacyjnych i przemysłu wojennego.

PRZEDSIĘBIORSTWA ŻEGLUGOWE

Przy sposobności chciałbym jeszcze wspomnieć o dwu przedsiębiorstwach w Sandomierzu, którym regulacja Wisły leży również na sercu i uzależnia własny ich rozwój. Pierwszym z nich to Lloyd Sandomierski sp. z o. o., posiadający w porcie nadbrzeskim wielkie nowoczesne urządzenia, dźwigi parowe i ręczne, bocznice kolejowe itp. Utrzymuje on regularną komunikację handlową na linji Gdynia—Kraków na zasadzie konwencji wszystkich przedsiębiorstw żeglugowych na Wiśle z siostrzaną firmą Lloyd Bydgoski na czele. Przedsiębiorstwo posiada oddziały w Warszawie, Krakowie i Szczucinie oraz przedstawicieli we wszystkich miastach nadwiślańskich. Ważną sprawą jest reekspedycja towarów z portu koleją bądź samochodami ciężarowymi. Należy stwierdzić, że ta stosunkowo młoda placówka potrafiła wzbudzić zaufanie i nawiązać kontakt ze wszystkiemi ważniejszemi przedsiębiorstwami przemysłowemi na terenie C. O. P. „Vistula", druga placówka żeglugowa, ogranicza się do ruchu pasażerskiego na odcinku Sandomierz—Gdynia. Statki kursują regularnie codziennie, przeważnie również t. zw. przesyłki towarowe pośpieszne. Ogółem na Wiśle kursuje 30 statków „Vistuli", począwszy od luksusowych pasażerskich, skończywszy na pasażersko-towarowych. Regulacja Wisły otworzy i tym placówkom nowe horyzonty i możliwości.

A co o tem wszystkiem myśli piękny Sandomierz i jaką rolę ma zamiar odegrać w C. O. P. następnym razem.

Anegdoty historyczne

ŚRODEK NA KARCIARZY

Johannes hr. Tilly (1559 — 1632) jeden z najwybitniejszych wodzów niemieckich z czasów wojny trzydziestoletniej dowiedział się, że pewien jego żołnierz, przegrał za jednym posiedzeniem cały swój olbrzymi łup wojenny, wynoszący 30.000 dukatów.

Hrabia wezwał go do raportu i tak do niego przemówił:

— Pieniądze te pozwoliłyby ci żyć po wielkopańsku do końca życia; ale ponieważ nie umiesz być pożytecznym nawet dla samego siebie — nie widzę, na co byś się miał przydać cesarzowi.

I kazał go powiesić.

GDYBY NIE BYŁ W GNIEWIE

Wielki Sokrates (470 — 401 przed Chr.) z niezwykłą wytrwałością zwalczał wszelkie swoje odruchy gniewu. Kiedyś jeden z jego niewolników sprawił mu dotkliwą przykrość, na co Sokrates tak zareagował:

— Gdybym nie był w gniewie, zbiłbym cię na kwaśne jabłko!

NIE Z NAKAZU

Wśród dygnitarzy, którzy się zebrali przy łożu umierającego króla Jana Sobieskiego, było kilku biskupów. Jeden z nich, chcąc okazać królowi swoją gorliwość, rzecze:

— Skoro tylko powrócę do mojej diecezji, nakażę modły na intencję wyzdrowienia Waszej Królewskiej Mości.

— Owe modły byłyby nieporównanie milsze nam i Panu Bogu, gdyby nie trzeba było ich nakazywać — zauważył, nie bez ironji, król jegomość.

ZNAWCA KOBIET

Papież Sykstus V (ur. 1521, um. 1590; obrany papieżem w r. 1585) człowiek wielkiego rozumu i jeszcze większej surowości, tak raz powiedział:

— Byłbym gotów kanonizować każdą niewiastę, na którą by jej mąż nie miał powodów do narzekania.

NIC STRACONEGO

Ludwik Maurycy Richard (1832 — 1888) słynny adwokat paryski, opowiadał swoim znajomym, że wygrał kiedyś ciężką sprawę o ojcobójstwo, która toczyła się przed sądem przysięgłych. Prezes sądu, niezadowolony z obrotu rzeczy, zemścił się na adwokacie, zadając jego uszczęśliwionemu klientowi takie pytanie:

— Wasza matka jeszcze żyje?

— Tak jest wysoki sądzie.

— W takim razie jeszcze się zobaczymy!

(Dokończenie ze strony 3-ej)

PAN „SATURN"

JAKO PATRON ZDROWIA RADOŚCI I SIŁY

przejazdu przeznaczając na 1 robotnika 10 złotych.

Tak więc w Domu wypoczynkowym dla robotników Towarzystwa „Saturn" w Kamienicy związali się dla realizacji wspólnego celu, o czym na wstępie zaznaczyliśmy: pracodawca, pracownik i Ubezpieczalnia Społeczna. I z tej koordynacji wysiłków rodzi się: radość, zdrowie i siła. I tę koordynację działania błogosławić będzie 800—900 robotników, którzy przewiną się w miesiącach letnich przez Dom wypoczynkowy w Kamienicy.

Piękne by to było, aby „pan Saturn" znalazł jak najwięcej naśladowców.

P. S. W ub. środę zamieściliśmy notatkę informacyjną o poświęceniu Domu wypoczynkowego dla robotników Tow. „Saturn". Jeden ustęp uległ zniekształceniu i dlatego przytaczamy go w całości:

M. in. przybyli na uroczystość: prezes Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu poseł Sowiński, dyr. Peche, dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu dyr. R. Cholewicki, dyrektor Izby P.-H. mgr K. Gadomski, inspektor pracy Rosen, prezes Andrzej Wierzbicki dyr. Sławiński, hr. Platerowa, członek rady nadzorczej Tow. „Saturn" prezes Herbst, przedstawiciele prasy oraz reprezentanci miejscowego społeczeństwa. Honory domu czynił naczelny dyrektor Towarzystwa „Saturn" inż. Józef Przedpełski w towarzystwie dyr. Mieszczanowskiego, dyrektora J. Raźniewskiego, inż. Dzierzbickiego, inż. Goybjona, inż. Segno, pp. Głazków.



Rozbudowa liceum pedagogicznego

w Sosnowcu

Dzięki temu, że miasto Sosnowiec użycza Państwu budynków na Liceum pedagogiczne za opłatą 1 zł rocznie — zakład ten utrzymał się w Sosnowcu, a nie gdzie indziej.

Ponieważ okazało się z biegiem czasu, że lokal dotychczasowy jest za szczupły dla Liceum, staraniem zarządu miejskiego opracowano plan rozbudowy oraz kosztorys, przewidujący wydatek na ten cel w wysokości 48 tysięcy zł. Do budżetu wstawiono na rozbudowę gmachu Liceum 40 tys. zł w dwóch ratach.

Komitet ze swej strony zebrał około 10.000 zł. Są to fundusze składkowe i pozostałości po seminarium. Za pieniądze własne komitet zakupił cegłę w ilości około 110.000 sztuk, ugasił wapno, nabył piasek, dźwigary, miasta zaś dało drzewo poszpitalne. Materiał budowlany skomasowano na miejscu.

Sprawa już tak dojrzała, że akcję budowy drugiego piętra rozpoczęto wczoraj, według planów inż. Damkowskiego.

Dyrekcja liceum pedagogicznego zaprosiła do ścisłego komitetu budowy czternastu inżynierów z rodziców dzieci szkoły ćwiczeń przy liceum pedag. W skład komitetu weszli pp. inżynierowie: Birman Ludwik, Bonamour du Tartre Anatol, Cerfas Eugeniusz, Ginsberg Bernard, Kizima Konstanty, Kopczyński Józef, Nowosielski Franciszek, Orzeł Zygmunt, Różycki Adolf, Schrötter Edward, Szydłowski Jerzy, Ziembiński Antoni, Witkowski Tadeusz, Wąs Stefan. Na kierownika budowy uproszono inż. architekta Wasa Stefana z Będzina, na zastępcę inż. Ziembińskiego Antoniego z firmy Babcock-Zieleniewski, na sekretarza zaś inż. Ginsberga Bernarda z firmy Lamprecht.

Roboty przy nadbudowie drugiego piętra prowadzone będą w takim tempie aby już na dzień 1 września, t.j. z chwilą rozpoczęcia nowego roku szkolnego budynek mógł być oddany do użytku młodzieży.

ZEZEM

Kłopoty opozycji

Po chwilowej u nas drzemce
znowu przyszło ożywienie,
Sejm się zebrał, więc ludziska
mają poważne zmartwienie:
co uradzą, co uchwalą,
czyje zwyciężą programy —
a największe: czy wśród posłów
znów będą nowe rozłamy...

Szczerzeń.

Roczna szkoła

PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO

Stow. kupców polskich w Sosnowcu otwiera z początkiem roku szkolnego 1938-39 męską szkołę przysposobienia kupieckiego o jednorocznym okresie nauki. Podstawę organizacji szkoły przysposobienia kupieckiego tworzy ustawa z dnia 11 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 38-32) o ustroju szkolnictwa oraz rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 21 listopada 1935 r. (Dz. U. Min. WRiOP nr 15-33) o organizacji szkolnictwa zawodowego.

Szkoła przeznaczona jest dla młodzieży w wieku lat 15—18, z ukończoną szkołą powszechną bez względu na jej stopień organizacyjny i przygotowuje wykwalifikowane siły do handlu detalicznego ze szczególnym uwzględnieniem warunków regionalnych. Ma ona tę zaletę, że obejmuje pewną zamkniętą w sobie całość i przygotowuje w stosunkowo bardzo krótkim czasie, bo w ciągu jednego roku do zajmowania stanowisk w handlu, a nadto umożliwia przejście na drugi rok do gimnazjum kupieckiego.

Program nauki obejmuje analogiczne przedmioty jak w gimnazjum kupieckim: 1) religię, 2) język polski, 3) naukę o Polsce współczesnej, 4) gimnastykę, 5) organizację i technikę handlu, 6) technikę reklamy, 7) towaroznawstwo, 8) arytmetykę handlową, 9) księgowość, 10) pisanie na maszynie.

Szkoły przysposobienia kupieckiego zdały już świetnie swój egzamin życiowy szczególnie na terenie województwa śląskiego, gdzie utrzymywane są w dużej liczbie przez Izbę przemysłowo - handlową. Cieszą się one tam ogromną frekwencją a absolwenci ich znajdują stosunkowo łatwo zatrudnienie w handlu, przemyśle, administracji, urzędach i różnych biurach.

Szkoła przysposobienia kupieckiego Stow. kupców polskich w Sosnowcu przyjmuje zapisy codziennie w godzinach 8—15 w gmachu gimnazjum kupieckiego Stow. kupców polskich, Pogoń, Bracka 10. Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) opłatę wpisowego i taksy egzaminacyjnej.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 22 23 czerwca rb. i obejmują język polski i matematykę w zakresie pierwszego stopnia programowego szkoły powszechnej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 Czerwiec **Niedziela**

Trójcy Św. Jana, Onufrego p. Słowiański: Wyszomira
Słońca wsch. 3.14, zach. 19.56
Księżyca wsch 19.25, zach 2.35

HISTORIA PODAJE:

1585 Urocz. zaślubiny Jana Zamojskiego z Gryzeldą Batorówną w Krakowie.
1634 Pokój wieczysty z Moskwą w Polanowie.
1812 Napoleon staje kwaterą w Gdańsku.
1893 Pogrzeb T. Lenartowicza na Skałce.
1916 Zmarł wybitny malarz Józef Brandt.

PRZYSŁOWIA:

Gospodarzu, już ci czas, koniczyny niby las.

ZŁOTE MYŚLI

Książki są złe i dobre; żywy człowiek nie zgorszy tak, jak ta martwa pleśń zepsucia. Wielu ludzi poginęło na duszy nierozważnie, okarmiając się strawą, którą sobie wybrać nie umieli. J. I. Kraszewski.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Premiera".
EDEN: „Dziewczę z dalekiej północy".
PATRIA: „Kościuszko pod Racławicami".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

—oOo—

× **ROZDANIE ŚWIADECTW.** Odbyło się rozdanie świadectw i zaświadczeń z ukończonego kursu kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa w Rodzinie Legionowej przy Zw. Legionistów w Dąbrowie Górn., przy ul. Sienkiewicza. Kurs prowadziła kierowniczka Natalia Stypułkowska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 14. Absolwentki kursu urządziły pożegnalną herbatkę i wręczyły kierowniczce kwiaty.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica—3, błonica—1, odra—20, krztusiec—3 (1 zgon), gruźlica—4 (3 zgony), jaglica—2.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś t. j. w niedzielę 12 bm. o godz. 8.30 wiecz. zespół Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, wystąpi gościnnie na scenie Teatru miejskiego w Sosnowcu w szampańskiej komedio- farsie p. t. „Musisz być moją".

Sztukę t. wystawiono w Katowicach na jubileusz 30-letniej pracy scenicznej, zasłużonego na naszym terenie, cenionego artysty, Józefa Winiaszkiewicza.

W rolach czołowych wystąpi czarująca, znakomita artystka p. Irena Bernoczy, doskonały amant komiczny i reżyser teatru Katowickiego, Marian Godlewski, świetny komik (jubilat) Józef Winiaszkiewicz Stanisław Kostrzewski i inni.

Bilety po cenach normalnych, od dziś w kasie Teatru.

—oOo—

Ważne dla ławników S. Pr.

KURSY SPOŁECZNE DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

We wtorek dnia 14 bm. o godz. 19 w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a XI. z kolei odczyt wygłosi p. sędzia R. Ostrowski, przewodniczący sądu pracy w Sosnowcu na temat „Udział czynnika społecznego w sądownictwie pracy".

Wstęp na odczyt mają wszyscy ławnicy sądu pracy i sądu okręgowego w Sosnowcu, członkowie związków wchodzących w skład Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych i wprowadzeni goście, dla zgłoszonych imiennie udział obowiązkowy.

—oOo—

× **WALNY ZJAZD B. WYCHOWANKÓW SALEZJAŃSKICH OKRĘGU ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO.** W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się walny zjazd byłych wychowanków Salezjańskich Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego w Zakładzie w Oświęcimiu. Początek zjazdu o godz. 9.30. Odjazd pociągu z Katowic 7.52 p I. Zgłoszenia na zjazd przyjmuje dyrekcja Zakładu XX Salezjanów w Mysłowicach, ul. Żwirki i Wigury 6. Zarząd Koła uprasza wszystkich byłych wychowanków tak studentów jak rzemieślników o liczny udział.

Otwarcie Oddziału PKO

W GDYNI

W sobotę dnia 11 bm. odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie oddziału PKO przy ul. 3 Maja 29.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Teodor Turzyński.

W uroczystości wzięli udział: komisarz Rządu mgr Franciszek Sokół, prezes Izby przemysłowo-handlowej inż. Stanisław Tor, przedstawiciele sfer przemysłowych i finansowych oraz zaproszeni goście.

Władze PKO reprezentował p. wiceprezes K. Strzegocki.

W czasie uroczystości wygłoszono szereg przemówień, podkreślając doniosłą rolę PKO w życiu gospodarczym Polski i znaczenie otwarcia oddziału PKO w Gdyni dla całego wybrzeża morskiego.

—oOo—

Uśmiechy dzieci górniczych

PONIEDZIAŁKOWA AUDYCJA ZAGŁĘBIOWSKA

Gdy na świecie wiosna, gdy słońce przypieka, ogrody i skwery wypełniają się gwarem dzieci. Jest ich najwięcej w ogrodach jordanowskich. Od pewnego czasu ogrody takie powstają w osiedlach górniczych.

O wzorowo urządzonym ogrodzie jordanowskim będzie mowa w radiowej audycji zagłębiowskiej w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 10 min. 5 wieczorem. W pogodnym reportażu z saturnowskiego ogrodu jordanowskiego omówi prelegent radości i tragedie wieku dziecięcego dawniej i dziś, nie pomijając przy tym znaczenia społecznego ogrodów jordanowskich.

W drugiej części audycji kronika „Co słychać w województwie kieleckim".

—oOo—

× **DYREKCJA GIMNAZJUM KUPIECKIEGO MĘSKIEGO STOW. KUPCÓW POLSKICH W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy pierwszej odbędą się zasadniczo tylko przed wakacjami letnimi tj. w dniach 18 i 20 czerwca rb. o godz 9 rano, bowiem zapisy na rok szkolny 1938-39 w myśl rozporządzenia Min. WR i OP muszą być zamknięte przed wakacjami letnimi. Egzaminy wstępne po wakacjach są dopuszczalne tylko w drodze wyjątku za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego w wypadku, gdy Szkoła nie przekroczyła jeszcze przepisowej liczby uczniów na klasę.

Krwawy mord w Sosnowcu

Zazdrosny kochanek zabił przyjaciółkę i rywala

Zbrodnia i samobójstwo w sklepie z obuwiem

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Marii Śliwakowskiej, liczącej około 26 lat, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Dziewiczej 7 oraz Stefana Machejka, bezrobotnego stolarza zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 14. W kurczowo zaciśniętej dłoni Machejki znajdował się

rewolwer belgijski, kal. 6.30 mm.

Uwagę obecnych w sklepie przedstawicieli władz zwróciła nieobecność Markowskiego. Zaczęto go więc szukać. Wkrótce jeden z wywiadowców spostrzegł, że z kąta za szafą, stojącą przy jednej ze ścian wystaje jakaś noga.

Po zajrzeniu za szafę znaleziono tam

zwłoki Markowskiego, oparte o stołek.

Obecny w sklepie lekarz dr Majer stwierdził

zgon wszystkich trzech osób,

poczym komisja przystąpiła do szczegółowych oględzin, a jednocześnie zaczęto śledztwo, celem ustalenia podłoża tej niezwykłej tragedii.

Śmierć Śliwakowskiej nastąpiła wskutek **trzech ran od kul:** w piersiach w okolicy serca i dwóch w głowie. Markowskiemu jedna z kul **utkwiła** w głowie **poniżej skroni**, druga zaś przebiła twarz, **wybijając przytym dwa zęby.**

Zgon Machejka nastąpił wskutek **strzału w usta.**

Podłoże tragedii

Na podstawie zebranych przez nas informacji możemy przedstawić przypuszczalnie podłoże tej makabrycznej tragedii.

Od dłuższego już czasu Śliwakowska utrzymywała bliższe stosunki z Machejkiem,

spotykając się z nim często również w mieszkaniu Markowskiego przy sklepie. Machejek był człowiekiem żonatym,

od kilku lat jednak nie mieszkał z żoną, która przebywała na wsi u rodziny. Z zawodu Machejek był stolarzem, stałej pracy jednak nie posiadał. Zajmował on skromne mieszkanie w suterynie domu nr. 14 przy ulicy Piłsudskiego. Wśród lokatorów dużego domu, gdzie zamieszkiwał **Machejek cieszył się naogół dobrą opinią,** uchodząc za spokojnego człowieka.

Ostatnio stosunki między Śliwakowską a Machejkiem znacznie oziębiły się, a młoda kobieta unikała bezrobotnego stolarza, darząc natomiast względami swego zwierzchnika Markowskiego. Na tym tle

dochodziło między nimi do ostrych tarć.

Pomimo to jednak Machejek nie ustępował, łudząc się, że odzyska względy Śliwakowskiej.

PRZED ZBRODNIĄ

W ub. piątek wieczorem, po zamknięciu sklepu Machejek chodził po ulicy, wyczekując na Śliwakowską, ta jednak nie wyszła do niego. Nie wychodził ze sklepu również i Markowski. Natomiast około godziny 9 wieczorem Śliwakowska wyszła na podwórze, gdzie kilkanaście minut siedziała na wyniesionym z mieszkania foteiu, później zaś wróciła do mieszkania.

Około godziny 10 wieczorem Machejek przyszedł ponownie pod sklep, poczym wszedł na podwórze. Później go już więcej nie widziano.

Przypuszczalny przebieg zbrodni

Przypuszczalny obraz wstrząsającej tragedii można odtworzyć na podstawie szczegółów, jakich dostarczyło dochodzenie.

Machejek wszedł do mieszkania Markowskiego, poczym zatrzasnął za sobą mocno drzwi, o czym świadczy fakt, że na podłodze leżał klucz, który wskutek silnego wstrząsu zamykanych drzwi wypadł z zamku.

Zastawiony stół w mieszkaniu Markowskiego wskazywał na to, że kierownik sklepu i ekspedientka mieli zamiar zasiąść do kolacji i nie spodziewali się wizyty Machejka, że na wizytę tę nie byli przygotowani

świadczył również o tym niekompletny strój obojga.

Machejek, który, jak wynikało z zachowania się jego w ostatnich czasach, podejrzewał Śliwakowską o utrzymywanie bliższych stosunków z Markowskim, zastawszy oboje w tak niedwuznacznej sytuacji, upewnił się w swych podejrzeniach.

Powodowany zazdrością i żądzą zemsty Machejek wyciągnął z kieszeni rewolwer, kierując go w stronę Śliwakowskiej. Padły trzy strzały i przerażona kobieta zwaliła się bez życia na podłogę.

Markowski schował się za szafę, jednak i tam dosięgły go kule Machejka. Pierwszy strzał nie był śmiertelny i dopiero drugi, dany z bliskiej odległości w głowę spowodował jego śmierć.

Szóstą i ostatnią kulę Machejek wpakował sobie w usta. Strzał był śmiertelny. W ten sposób zakończył się krwawy dramat...

Po dokonaniu oględzin i zakończeniu wstępnego dochodzenia około godziny 2 po południu zwłoki trzech ofiar krwawego dramatu przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego na Pekinie, gdzie ma być dokonana jeszcze sekcja.

Przed domem, w którym rozegrała się tragedia w ciągu całego dnia gromadziły się tłumy mieszkańców Sosnowca, komentując szeroko zbrodnię Machejka. O zbrodni najwięcej mówili jednakże lokatorzy domu. Z rozmów tych można ustalić do pewnego stopnia dlaczego w sąsiedztwie nie słyszano sześciu strzałów i krzyków zastrzelonych.

Otóż, jak się okazuje, w mieszkaniu Markowskiego często odbywały się pijatyki i awantury, to też lokatorzy domu byli już do tego przyzwyczajeni.

W libacjach, urządzanych przez kierownika sklepu brali często udział Machejek, Śliwakowska i jeszcze jedna niewiasta, zamieszkująca podobno w D.. browie.

Z mieszkaniem i sklepem obuwia, sąsiaduje restauracja, której goście zachowują się również niejednokrotnie dość głośno

To też chociaż krytycznego wieczoru dochodziły odgłosy strzałów, ci którzy mogli je słyszeć, uważali je zapewne za zupełnie inne odgłosy i bliżej nie interesowali się tym, co działo się w mieszkaniu Markowskiego.

Morderca i samobójca Machajek pochodzi z Sielca, gdzie żyją jego rodzice, którzy niejednokrotnie odwiedzali go w jego mieszkaniu.

Śliwakowska posiada bliską rodzinę, z którą mieszkała wspólnie przy ulicy Dziewiczej.

Nie ustalono jedynie czy Markowski był kawalerem czy żonatym, ponieważ nikt z sąsiadów nie znał jego bliższych stosunków rodzinnych.

Wyjaśnień w tej sprawie będzie mógł udzielić właściciel sklepu Łuczyński, którego Markowski był szwagrem.

O tragedii jaka rozegrała się w sklepie Łuczyńskiego, zawiadomiono go wczoraj rano telefonicznie. Łuczyński miał przyjechać do Sosnowca wczoraj wieczorem.

Zebranie konstytuujące

M. R. P. U. W SOSNOWCU

W dniu 10 bm. odbyło się konstytuujące posiedzenie Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych w Sosnowcu w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, na którym dokonano wyboru prezydium Komitetu Wykonawczego M. R. P. U., a mianowicie — prezes p. Włodzimierz Grunwald z P Z. Z. P. P. i R, Rz, P, w Sosnowcu, I. wiceprezes p. prof. Witold Wyspiański ze Zw. nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, II. wiceprezes p. Stanisław Rzadkowski ze Zw. pracowników miejskich w Czeladzi, sekretarz p. Kazimierz Ostrowski z PZZPP i H Rz.P. w Sosnowcu, zastępca sekretarza p. Wiktor Nawrot ze Zw. pracowników skarbowych w Sosnowcu, skarbnik p. Aleksander Bobrowski ze Zw. farmaceutów w Sosnowcu i zastępca skarbnika p. Stanisław Drozd ze Związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu.

Czy wiecie, że

Serce ludzkie waży 300 do 400 gramów, a posiada wielkość pięści. Jest ono najlepszym motorem. Serce wykonuje dziennie pracę, która odpowiada sile, mogącej podnieść człowieka, ważącego 60 kg. na szczyt wieży Eiffla. A przy tym motor - serce działa czasem przeszło 100 lat.

Wieża Eiffla w Paryżu posiadająca wysokość 300 metrów nie jest najwyższą wieżą na świecie. Prześcignęła ją wieża w parku Rembley w Londynie której wysokość wynosi 356 i pół metra.

Najcięższym metalem jest osmium. Służy on do wyrobu drutów do żarówek elektrycznych. Metal ten jest prawie dwa razy cięższy od ołowiu. Litr osmium waży 22 i pół kg.

Jednym z najszybszych mieszkańców morza jest lew morski, który przepływa 132 km. na godzinę. Większą jeszcze szybkość osiągają niektóre ryby.

Najwyższym wodospadem na świecie jest wodospad Kalambo we Wschodniej Afryce. Woda spada tam z wysokości 366 metrów. Wodospad Iguassu w Brazylii ma największą szerokość.

Mur chiński, uchodzący za największą budowlę świata posiada długość 2450 km. Wysokość muru w niektórych miejscach sięga 16 metrów.

W jednym z miast prowincjonalnych w Polsce mieszka inżynier, który kilkakrotnie już wygrał większe sumy, a wygrane pozwoliły mu na założenie fabryki i dalszą jej rozbudowę.

Długość wielkiego statku pasażerskiego „Quen Mary", który spuszczony został na wodę w r. 1936, wynosi 350 metrów. Statek „Normandie" posiada długość 313 metrów, a niemiecki „Bremen" 286 metrów.

W 42-ej Loterii Klasowej ilość wygranych wynosi 80.000, a wartość ich — 25.200.000 złotych, przy czym każdy los dzieli się na pięć części.

Najwyższy komin na świecie posiada kopalnia miedzi w Anaconda. Wysokość jego wynosi 178 metrów. Australia może się poszczycić najszerszym mostem łukowym, który znajduje się w porcie w Sidney.

W roku bieżącym niejeden wyjedzie na urlop za pieniądze wygrane na loterii, niejeden dzięki wygranej kupi gospodarstwo rolne, wybuduje dom, założy fabrykę, warsztat rzemieślniczy, lub sklep, niejeden poprawi swój byt. Ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się 22 czerwca rb.

Loteria fantowa

NA KOLONIE DLA NIEZAMOŻNYCH UCZNIÓW

Koło rodzicielskie przy gimnazjum państwowym im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie, pragnąc przyjść z pomocą uczniom najbiedniejszym i umożliwić im spędzenie wakacji w warunkach zdrowotnych — urządza dzisiaj w dn. 12 bm. loterię fantową, dochód z której przeznaczony jest w całości na organizację kolonii dla niezamożnych uczniów. Loteria odbędzie się w gmachu gimnazjum przy ul. Łukasińskiego 36 o godz. 16.

Zarząd Koła rodzicielskiego ma nadzieję, iż szlachetny cel imprezy zapewni jej powodzenie wśród rodziców i szerokich kół społeczeństwa, któremu troska o zdrowie młodzieży leży na sercu.

Bilety loteryjne w cenie zł 0.49.

× **WYCIECZKA DO CZERNEJ.** Kierownictwo oddziału KSMM Paski urządza dnia 19 bm. wycieczkę dla członków i sympatyków autobusem do Czernej (koło Krakowa). Wyjazd nastąpi dnia 19 bm. o godz. 4 rano sprzed lokalu KSM. Zgłoszenia wraz z opłatą [illegible] zł przyjmuje p. Majsak Zygmunt codziennie [illegible] godz. 6.30—8.30 wieczorem w lokalu KSMM (Dom Katolicki) do dnia 15 bm. włącznie. Liczba osób ograniczona.

× **KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE w Dąbrowie Górniczej, Kr. Jadwigi 11 (obok kościoła)** z oddzielnymi klasami dla dziewczynek i chłopców przyjmuje zapisy do klas I-ch i innych w miarę wolnych miejsc. Bliższych informacji udziela Kancelaria Szkoły.

× **ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIMNAZJUM IM. EMILII PLATER W SOSNOWCU** przypomina wszystkim koleżankom że w dniu 23 bm. o godz. 18.30 w I, a o godz. 19 w II terminie odbędzie się w lokalu gimnazjum doroczne walne zebranie członkiń Koła połączone z wyborem nowych władz. Ze względu na ważność sprawy wszystkie koleżanki proszone są o punktualne i koniecznie przybycie.

Pod płócienną kopułą

XI MUZA NA PIASKU

Garść wrażeń i refleksji

Tytuł może zbyt śmiały i—uproszczony. Bo chcę pisać o cyrku. O tych wiecznych cyganach, stojących na pograniczu szarlataństwa i artyzmu, o ludziach, którzy przestali być ludźmi, o zwierzętach, które nie są zwierzętami.

W ciągu długich wieków cyrk nie zdołał wywalczyć sobie należnego mu miejsca w hierarchii wysiłków mózgu i mięśni człowieka. Był zawsze rozrywką dla niewybrednego plebsu, dostarczając mu emocji i przeżyć powierzchownych i doraźnych. Cyrk nie miał nigdy większych ambicji, które podciągałyby go na wyżyny. W swoim szablonie skostniał, znieruchomiał. A jednak stanowi i długo jeszcze stanowić będzie dużą atrakcję i ściągać pod płócienną kopułę amatorów silnych wzruszeń, których nerwy potrzebują dużej i nierozcieńczonej dawki wrażeń. To tak jak z alkoholem. Dla jednych — wino, dla innych — spirytus. Cyrk jest tym skondensowanym alkoholem.

Przejdźmy na widownię. Zawsze wygląda tak samo: arena wysypana piaskiem, dookoła loże dla publiczności, dalej — amfiteatralnie — krzesła, a wyżej, aż pod sam strop ławki. Tam, t. j. na galerii zasiada właściwa publiczność cyrkowa. Program rozpoczynają klowni. Wypełniają luki programu i chociaż mają tak podrzędną rolę, nadają jednak cyrkowi jego właściwą barwę. A szkoda. Szkoda, że wykładnikiem cyrku w ewentualności widza jest właśnie klown. Pokraczne istoty, niewybrednie skarykaturowane, o potwornych, nie zawsze komicznych a często odrażających maskach, biją się po twarzach, kopią, przewracają po piasku. Często ma być to parodią właściwego programu, parodią zgrubsza ujętą, kanciastą i szorstką. Daleko tu do groteski.

Obok klownów ważną pozycję w programie cyrkowym jest t. zw. woltyżerka. Gdyby można ustrzec się od niepotrzebnych refleksji, względnie gdyby woltyżerka była tylko czystą woltyżerką, przeżycia i odczucia wizualne byłyby miłe i estetyczne a popis-efektowny. Kiedy jednak konie zaczynają „służyć" jak pokojowe pinczerki, tańczyć walca, klaniać się i dygać jak baletnica — doznaje się dziwnie przykrego uczucia. Zamiast krygującej się wdzięcznie „końskiej baletnicy", staje nam przed oczyma biedne, poczciwe konisko, okładane batem przez trenera przy każdym nieudanym ruchu. Gdzieś tam na dnie świadomości drzemie jakiś nikły argument, który usłużny rozum podsuwa perfidnie pod nos: oto człowiek ujarzmił zwierzę, uczynił z niego manekin. Rozpiera się ta pycha krótko tylko. Potną ją razy trenera wraz z grzbietem końskim, a oklaski publiczności, oklaskującej woltyżerkę, zagłuszy świst bata...

Ale konie wybiegły już z areny, na której pojawili się znowu klowni. Opanowuje nas właściwa psychoza cyrku. Już nie rażą tak policzki i kopniaki — a maski są mniej banalne. W ruchach i odruchach klownów są nawet przebłyski komizmu. Ci są zresztą nieszkodliwi. I mają dość wygodną pozycję: ponadprogramową. To pewnego rodzaju conferencierka cyrkowa. Do niczego nie obowiązuje — a wszystkie plusy, udatne kawały, nie są obciążone żadną sugestją. Gorzej, jeśli program specjalnie zapowiada występy klownów. Już jest pewne nastawienie. — Ale — myślimy — będzie można trochę pośmiać się. To już nie klowni-statyści, ale klowni artyści. Wychodzi jeden z kukłą w powijakach i zanosi ją do najbliższej loży, składając na ręce jakiejś starszej, poważnej pani „niemowlę" zaczyna „płakać", mocząc obficie swą przygodną piastunkę. Chciałoby się wyjść wtedy razem z mocno skonsternowaną damą. To było niesmaczne. To było to, o czym się mówi potocznie: cyrkowy kawał. Szkoda, że cyrk nie może ich się wyzbyć.

Bo są pewne naprawdę wartościowe atrakcje. A więc: akrobatyka. A więc: żonglerka. No i jeszcze jeden rodzaj sztuki cyrkowej: „muzykalni klowni". Właściwie z tą akrobacją, to tak jak z końmi. Trudno wyzbyć się refleksji. Trudno nie pamiętać, że każdy wyczyn okupiony był nadludzkim często wysiłkiem, że dla dostarczenia widzom chwili emocji trzeba było nieraz łamać gnaty, a nierzadko zbierać policzki, szturchańce i kopniaki. To już twarde prawo tresury. Człowiek czy zwierzę — to nieważne. Tylko, że ludzie mogą świadomie natężać swe wysiłki, mają wolę i znają ich celowość.

Najpiękniejsza i najbardziej efektowna sztuka cyrku — to żonglerka. Przedmioty zaczynają żyć. Wirują, tańczą. A wszystko w pewnym cyklicznym układzie, na pewnych prawach.

I to jest właśnie istota cyrku. Nie klowni. Pamiętajmy o tym, jeśli cyrk ma być dla nas przyjemną rozrywką i dostarczać wrażeń. Ta pewnego rodzaju niesamowitość, emocjonalność, ta translokacja ludzi, zwierząt i przedmiotów na innej, niecodziennej płaszczyźnie, na której ludzie przestają być ludźmi, zwierzęta — zwierzętami, przedmioty — przedmiotami. To odchylenie od praw szablonu i rzeczywistości.

Zbliżamy się do szczytowego punktu napięcia programu: produkcje pogromców zwierząt. Oczywiście tych najgroźniejszych: lwy i tygrysy. To już jest sprawa bardziej skomplikowana. Pycha wali głośno w „tam-tam": oto człowiek, słaby, nieudolny, ujarzmił najgroźniejszą bestię — króla zwierząt lwa. I księcia — tygrysa. To już coś znaczy. Tu już bat nie pomaga. Trzeba wydobyć drzemiące w człowieku siły, przetopić je żarem woli we wzroku, spętać nimi groźną bestię. Bestja rozdziawia potężną, groźną, kłami najeżoną paszczę, ryczy z gniewu i oburzenia, już przygotowuje się do skoku, by zmiażdżyć śmiałka — i oto nagle paszcza się zawiera, cielsko kurczy, łeb opada... Człowiek zwyciężył. Człowiek ujarzmił bestię. Oczywiście te „bestie" cyrkowe nie są tak groźne. Żyły się już z człowiekiem. Często nie puszcza — a klatka cyrkowa jest ich kolyską. Ale dzikość i krwiożerczości nigdy się nie wyzbędą. Nie będą nigdy warować w budzie lub chodzić na smyczy znudzonych ladies. A bywa—że wprost z serca puszczy wyrwane, idą do klatki trenera. Jeszcze przed rokiem były postrachem zwierząt, dziś stoją kornie na tylnych łapach, skaczą przez obręcze, układają się w piękne piramidy.

To jest cyrk. Najdziwniejsza mieszanina sprawnych uczuć i refleksji dla widza. Po jednej stronie oklaski, tanie emocje i szorstkie, kanciaste wstrząsy — zaś za barierą areny ludzie, którzy z narażeniem niemal codziennym życia pracują ciężko na chleb codzienny. Wieczni włóczędzy, bez domu i ojczyzny, jeżdżą od miasta do miasta, od kraju do kraju, dostarczając ludziom za grosze silnych wrażeń i emocji.

(etwa)

w ruchu spółdzielczości spożywców, dostarcza Związek książki, podręczniki, broszury, pisma. Potrzebne jest to dla ugruntowania świadomości spółdzielczej i przygotowania praktycznego najszerszych mas. W r. 1937 sprzedano książek i broszur spółdzielczych 151.400 egzemplarzy.

Związek „Społem" jest wydawcą 4 pism: „Społem" — przeznaczonego dla władz spółdzielni, „Spólnoty" — dla członków i sympatyków, „Młodego Spółdzielcy" — dla spółdzielni uczniowskich i „Sprzedawcy Spółdzielczego" — dla pracowników spółdzielczych.

Wielka organizacja spółdzielcza, jaką jest Związek „Społem" powstała dzięki pracy i o szczędności polskiego robotnika, chłopa i pracownika umysłowego. Służy ich interesom a więc interesom narodu polskiego.

Dzisiaj pogrzeb

ś. p. Karola Rychłowskiego

Wczoraj odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Karola Rychłowskiego, zastępcy inspektora pracy w Sosnowcu z domu żałoby przy ul. Dietlowskiej 6 do kościoła parafialnego NMP. Już przed g. 19 zebrały się tłumy publiczności, a wiele osób przybywało z wieńcami.

O godz. 19 wyruszył kondukt prowadzony przez ks. kan. Jankowskiego w asyście ks. szamb. Raczyńskiego, ks. prefekta Rubika i ks. Kiwacza. Za karawanem postępowała najbliższa rodzina oraz bardzo liczne rzesze przyjaciół, znajomych i robotników.

Dzisiaj, t.j. w niedzielę o godz. 17.30 nastąpi wyprowadzenie Zwłok z kościoła parafialnego w Sosnowcu na cmentarz miejscowy.

Już z wczorajszego dnia wnioskować można było jak wielką popularnością i sympatią cieszył się Zmarły, którego cenjono i szanowano i jako niezmordowanego pracownika, a nadewszystko jako Człowieka do wszystkich odnoszącego się z niezwykłą serdecznością i uczynnością.

Głodówka strajkujących

W FABRYCE „MAYWEG"

Sytuacja strajkowa w fabryce części rowerowych „Mayweg" w Będzinie uległa wczoraj zaostrzeniu. Kierownicy akcji strajkowej spod znaku ZZZ proklamowali głodówkę, którą rozpoczęto od godziny 3 po południu. Na fabryce wywieszono czarną chorągiew.

W ub. piątek późnym wieczorem odbyło się w fabryce zebranie strajkujących, na którym odrzucono wysuniętą przez zarząd fabryki na wniosek inspektoratu pracy propozycję podwyżki o 20%, domagając się 30% podwyżki. O decyzji tej przywódcy akcji strajkowej zawiadomili inspektora pracy.

Zarząd fabryki wysunął ze swej strony zastrzeżenie, że o ile robotnicy nie przerwą strajku, zmuszony będzie zamknąć fabrykę, ponieważ sezon ma się już ku końcowi i fabryka nie będzie mogła się wywiązać z zamówień.

Proklamację głodówki przez ZZZ uważać trzeba za nonsens najwyższego rzędu. W efekcie zakończy się niepowetowaną stratą dla robotników. Przy tym wszystkim zaznaczyć trzeba, iż znaczna część robotników znajdujących się w fabryce strajkuje pod terorem komitetu strajkowego, nie dopuszczającego nikogo na fabrykę.

—oOo—

Groźny pożar

W BĘDZINIE

Wczoraj w południe na ul. Podzamcze w Będzinie w domu sukcesorów Gryca i Moryca wybuchł pożar, który wkrótce przerzucił się na dwa sąsiednie budynki. Na miejsce przybyły straże pożarne z Będzina, Czeladzi i Piasków, którym po czterech godzinach udało się pożar ugasić.

Spłonęła doszczętnie stodoła wraz z zapasami zboża, siana, sprzętem gospodarskim i żywym inwentarzem. Ponadto uszkodzone zostały sąsiednie budynki.

Straty są dość znaczne.

—oOo—

Dorobek Związku „Społem"

Rozwój placówek w kraju i za granicą

Założona z inicjatywy Romualda Mielczarskiego i Stanisława Wojciechowskiego w r. 1911 Hurtownia Związku „Społem" jest obecnie największym w Polsce przedsiębiorstwem handlowym. W r. 1937 dokonała ona obrotu w sumie 90.600.000 zł, rozprowadzając towary do spółdzielni związkowych za pośrednictwem 31 oddziałów i 30 składnic pomocniczych. Zw. „Społem" nie ogranicza się jednak do wymiany towarowej, lecz organizuje własną produkcję: Zakłady wytwórcze w Kielcach, Włocławku, Sokołowie, Gdyni i Łodzi w roku ubiegłym wyprodukowały towarów na sumę 7.600 tys. zł, dostarczając je za pośrednictwem spółdzielni urzeczonym spożywcom.

Działalność Związku „Społem", ogarniająca ziemie Rzeczypospolitej Polskiej, rozszerza się ostatnio i na kraje obce — do wielu krajów Europy i wielu zamorskich Hurtownia eksportuje polskie produkty (w 1937 r. za 1.436.000 zł). Ostatnio powołano do życia specjalne przedstawicielstwo w Brazylii.

Wielki aparat gospodarczy Związku „Społem" wymaga odpowiedniej obsługi: w biurach i fabrykach jego pracowało w dniu 1.I 1938 r. 1656 osób.

O znaczeniu Hurtowni „Społem" dla wsi polskiej świadczy fakt zakupu płodów rolnych i przetworów przemysłu rolnego na sumę przeszło 50 miln. zł rocznie.

Specjalny wydział Związku „Społem" (wydział lustracyjny i społeczno-wychowawczy) rewiduje zrzeszone spółdzielnie dla doskonalenia ich działalności, prowadzi akcję szkolenia pracowników i działaczów spółdzielczych, propaguje spółdzielczość wśród społeczeństwa dla dalszego kooperatyzowania Polski.

W 390 specjalnych kursach, zorganizowanych przez ten wydział w 1937 r. wzięło udział 14.482 uczestników. Byli to członkowie władz spółdzielni i pracownicy spółdzielczy, działacze wiejscy i miejscy, nauczyciele, młodzież szkolna i akademicka i inni. Zdobywali oni na kursach wiadomości o polskim życiu gospodarczym, o ruchu spółdzielczym, uczyli się przedmiotów pozwalających brać praktyczny udział w budowaniu spółdzielczego życia.

Dla wielotysięcznych rzesz, których udział

X **ZARZĄD SEKCJI RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKIEJ** przy Związku Czeladzi Rzemieślniczej Chrześcijańskiej w Sosnowcu, niniejszym komunikuje, że w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie członków tejże sekcji w lokalu Związku (Dom Społeczny, ul. Żytnia 30, pok. 14) w Sosnowcu. Z uwagi na doniosłość spraw, zarząd uprasza o obowiązkowe i punktualne przybycie.

X **ZGON OFIARY WYPADKU.** Wczoraj donieśliśmy o najechaniu na szosie koło kolonji Sulno w Gołonogu przez ciężarowe auto zakładów wapienniczych Bałdysa ze Strzemieszyc jadącego na rowerze roznosiciela gazet Wylona. Przewieziony do szpitala powiatowego w Będzinie Wylon zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

X **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** Dnia 8 bm. z mieszkania Karola Nowakowskiego w Sosnowcu (Wiejska 9) skradziono ubranie oraz 500 zł gotówką. Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że kradzieży dokonała Helena Berezka z Sosnowca. Złodziejkę aresztowano i z polecenia władz sądowych osadzono w więzieniu.

Ofiarność Ząbkowic

NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Obywatele Ząbkowic wykazują coraz większe zrozumienie dla akcji dobrowolnego opodatkowania się na rzecz dozbrojenia armii.

Niedawno, jak pisaliśmy, Belgijska Fabryka Szkła Ząbkowicach ofiarowała na FON 8000 złotych, a dotychczasowi pracownicy przeznaczyli jednorazowo na ten cel 0.25 część swoich zarobków miesięcznych.

W tych dniach zaś robotnicy i urzędnicy fabryki Towarzystwa Akcyjnego „Elektryczność" w Ząbkowicach opodatkowali się w wysokości dwóch dniówek swoich zarobków miesięcznych jednorazowo, co czyni sumę 5000 zł.

Niezależnie od tego zarząd tej fabryki i akcjonariusze fabryki samorzutnie przeznaczyli na ten cel sumę 10.000 zł.

Akcja FON na terenie Ząbkowic jest kontynuowana z wielkim zapałem i zrozumieniem dzisiejszej chwili.

Do akcji tej przystępuje kupiectwo, rolnicy, właściciele nieruchomości, rzemieślnicy, urzędnicy, wszystkie firmy przemysłowe, jak również wszystkie organizacje społeczne.

To wyraźne zrozumienie obywateli Ząbkowic i zapał wielkiego ich patriotycznego spełniania obowiązku na czasie niech znajdą szeroki oddźwięk wśród obywateli, wielkiego przemysłu i wszystkich sfer całego Zagłębia Dąbrowskiego.

OFIARY

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Karola Rychłowskiego składają zł 10 na Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu Bronisławostwo Pawłowscy.

Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej pamięci Karola Rychłowskiego, składają na Pawilon Gruźliczy Szpitala Miejskiego na Pekinie zł 30 Stanisławostwo Kowalscy.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Karola Rychłowskiego składają zł 20 W. Zielińscy na Stow. Św. Wincentego w Sosnowcu.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Karola Rychłowskiego składają: zł 20 R. Warzyccy na kolonję dla biednych dzieci Szkoły im Kościuszki w Sosnowcu.

KRONIKA ZAWIERCIA

Tydzień PCK.

W ZAWIERCIU

W ramach tegorocznego obchodu Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża w Zawierciu, w dniu dzisiejszym t.j. w niedzielę 12 bm. o godzinie 10 rano odprawione zostanie nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym. W godzinach popołudniowych odbędzie się zabawa ludowa w parku miejskim im. A. Mickiewicza z loterią fantową. Sądzić należy, że miejscowe społeczeństwo poprze imprezę PCK.

× **POŚWIĘCENIE PROPORCA.** W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste poświęcenie proporca Str. Narodowego w Zawierciu.

× **CZARNA LISTA NR 4 W ZAWIERCIU.** W najbliższych dniach miejski komitet pomocy zimowej bezrobotnym w Zawierciu wyda czarną listę nr. 4. Kto jeszcze nie spełnił obowiązku obywatelskiego, winien natychmiast wpłacić ofiarę na pomoc zimową.

× **POLEWANIE ULIC W MIEŚCIE.** Niewątpliwie na skutek naszej onegdajszej wzmianki, Magistrat wczoraj przystąpił do polewania ulic w Zawierciu. Ku wielkiemu zadowoleniu mieszkańców wczoraj ukazał się nareszcie wóz strażacki, który polewał ulice.

× **ZJAZD KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH.** W dniu 26 bm. odbędzie się w Zawierciu zjazd kół gospodyń wiejskich z terenu powiatu Zawierciańskiego, które wezmą również udział w obchodzie „Dni morza".

Targ na dziewczęta

Kawalerowie wszystkich krajów

znajdą żony w Ecaussines

Niedaleko od Brukseli leży małe miasteczko, Ecaussines. Ma piękny stary zamek, malowniczo kręcące się uliczki wśród wzgórz i białe domki z czerwonymi dachami. I niczym nie różniłoby się, mimo swego uroku, białe miasteczko od innych podobnych, gdyby nie pewien zwyczaj, pewna tradycja, przyczyniająca Ecaussines sławy.

BUNT DZIEWIC

Było to w r. 1903. Piękne i gospodarne dziewczęta z Ecaussines, czekające długo na mężów których znaleźć nie mogły wśród współobywateli miasteczka, zbuntowały się przeciw swemu losowi i przystąpiły do energicznej akcji.

Niebawem w prasie belgijskiej ukazał się zachęcający anons:

„W drugi dzień Zielonych Świąt dziewczęta z Ecaussines urządzają podwieczorek dla przyjezdnych gości. Opuszczone przez mężczyzn z naszego miasteczka, prosimy kawalerów z innych stron, aby zechcieli zrobić nam przyjemność i przyjąć zaproszenie na nasz podwieczorek".

Według sprawozdania jednego z pism brukselskich, stawiło się wtedy na wezwanie 24 Paryżan, trzech kawalerów z Bordeaux, trzech Londyńczyków, dwóch młodzieńców z Kongo i jeden z Meksyku.

„WŁAŚCIWA PRZYJEMNOŚĆ DLA KAŻDEGO WIEKU"

Przerwana przez wojnę tradycja odrodziła się znowu w r. 1920. Od tej pory co roku dziewczęta z Ecaussines wydają swój podwieczorek.

Razem z tłumem samotnych kawalerów w różnym wieku spieszymy do Ecaussines.

Miasteczko tonie w słońcu i girlandach zieleni. Nad krętymi uliczkami łopocą lekko w podmuchach nizinnego wiatru białe transparenty z dosadnymi napisami:

„Małżeństwo, to szczęście!". „Kto niczego nie żąda, nie ma niczego"; „Szukaj drogi swego serca"; „W każdym wieku właściwa przyjemność; Nie znajdziesz żony, ssąc bezmyślnie palec".

POCAŁUNKI DLA GOŚCI

Na rynku, w ratuszu, przewodnicząca dziewcząt z Ecaussines przyjmuje gości. Od każdego przyjmuje pocałunek.

Z ratusza tłum kawalerów rozsypuje się w wąskie uliczki miasteczka, gwarne i rojne. Otwarte szeroko „cabaret" oczekują przyjezdnych. Przy dźwiękach harmonii lub niezawodnych grających szaf, leje się w kufle świeże, smakowite piwo. Młodzi ludzie a czasem zaprzysiężeni starzy kawalerowie mięknął na widok uroczych mieszkanek Ecaussines. Przy kuflu piwa zawierają się pierwsze znajomości.

PODWIECZOREK Z MOWĄ

Właściwa uroczystość rozpoczyna się o godz. 2 po południu. Formują się pary i następuje zwiedzanie starego zamku. Po tym w asyście muzyki pary pochodem idą w kierunku ukwieconej estrady.

Wśród ciszy wstępuje na estradę „prezydentka". Do zebranych wygłasza przemówienie i w słowach prostych, niekiedy naiwnych, niepozbawionych może właśnie dlatego uroku, wychwala stan małżeński, nie szczędząc słów potępienia dla starych kawalerów. Mowę raz po raz przerywają śmiechy i oklaski.

WIECZOREM...

A kiedy słońce zaczyna chylić się ku zachodowi, pod drzewami ustrojonymi w lampiony i wstążki na placu rozpoczyna się bal

Z tłumu tańczących raz po raz odrywa się jakaś para i ginie w krętych uliczkach, biegnących ku polom i łąkom.

Pod osłoną zmierzchu pary szepcą sobie pierwsze wyznania. Splatają się dłonie, budzą się marzenia...

Odjeżdżających wieczornym pociągiem kawalerów odprowadzają na dworzec uśmiechnięte dziewczęta z Ecaussines. „Podwieczorek" zrobił swoje, jak co roku.

Wykrycie i ujęcie sprawców

zabójstwa ks. Lewińskiego w Minodze

Żmudne, lecz energicznie prowadzone dochodzenie przez oficera urzędu śledczego w Kielcach i komendanta powiatowego pp. w Olkuszu, w sprawie napadu na plebanię w Minodze w nocy z 30 na 31 maja rb. i śmiertelne postrzelenie proboszcza, ks. Fr. Lewińskiego, uwieńczone zostało **pomyślnym wynikiem.**

Czterech sprawców, biorących udział w napadzie, udało się policji zdemaskować. Są to **mieszkańcy Minogi.** Nazwisk ich ze względu na dobro śledztwa dzisiaj jeszcze podać nie możemy.

Bandyci zostali przewiezieni w dniu wczorajszym **pod silną eskortą do więzienia w Będzinie**.

W rękach władz, prowadzących dochodzenie, jest dużo materiału obciążającego.

Program radiowy

POLSKIE RADIO TRANSMITUJE PRZEMÓWIENIE GEN. STANISŁAWA SKWARCZYŃSKIEGO

Dnia 12 czerwca, w niedzielę o godz. 12.45 Polskie Radio transmituje na fali ogólnopolskiej przemówienie Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, Gen. Stanisława Skwarczyńskiego, wygłoszone na Zjeździe Okręgu Lubelskiego O. Z. N.

NIEDZIELA, 12 VI 1938 r.

6.15 Audycja poranna (płyty) — 7.20 Koncert orkiestry kujawskiego pułku piechoty — ski: maliny" pogadanka 8.45 Pieśni włoskie i i maliny", pogadanka — 8.45 Pieśni włoskie i hiszpańskie (płyty) — 9.05 „Robotnicy wynalazcami", pogadanka — 9,15 Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła Serca Jezusowego OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie. Po transmisji: Muzyka, płyty — 11.45 „Co słychać na Śląsku?" — 11.57 Sygnał czasu — 12.03 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Orkiestra Związku Muzyków Chrześcijan pod dyr. Adolfa Bautze.

13.00 „O wydaniu sejmowym dzieł Mickiewicza" — szkic literacki — 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Salonowa pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Zofia Bułatówna, — Mezzo-Sopran, Jan Zaszkolny — tenor, Śląski Kwartet Ludowy, Karol Szafranek, akompaniament — 15,00 Audycja dla wsi — 16.30 Teatr Wyobraźni: „Dzwon Króla Zygmunta" — słuchowisko poetyckie — 17,00 Recital fortepianowy Henryka Sztompki — 17.30 Transmisja z [illegible] — 18.00 Popularny koncert Miłej Orkiestry P. R. Transmisja ze Starego Teatru w Krakowie — 20,05 Audycja regionalna w opracowaniu Stanisława Ligonia — 20,33 Wiadomości sportowe — 20,40 Przegląd polityczny — 21,00 „Ta joj" — wesoła audycja — 21,40 Wiadomości sportowe — 22.00 „W letni wieczór", audycja muzyczna.

SPORT

ŚWIĘTO WF I PW

Dzisiaj odbędzie się w Sosnowcu, jak już donosiliśmy, święto wychowania fizycznego, organizowane przez miejski komitet WF i PW przy współudziale organizacyj i klubów sportowych.

Wczoraj w przeddzień święta odbyły się w trzech punktach miasta ogniska harcerskie.

Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele parafialnym. Po nabożeństwie zbiórka przed Ratuszem, raport, przemówienie, a następnie defilada.

Po południu odbędą się na boiskach sportowych zawody, pokazy, gry oraz strzelanie.

RKS ZAGŁĘBIE — CKS

Dzisiaj o godz. 17 odbędzie się na stadionie Unii w Sosnowcu decydujący mecz o tytuł mistrza ligi okręgowej między Zagłębiem a CKS.

Jako przedmecz rozegrane będą zawody o [illegible] kl. B między Płaczerką a Unią II

KRONIKA OLKUSZA

P. Prezydent R.P.

CHRZESTNYM OJCEM

P. Prezydent Rzplitej zgodził się zostać chrzestnym ojcem dziewiątego syna gospodarza z Olewina, gm. Rabsztyn, **Jana Kocjana,** przesyłając swemu chrześniakowi książeczkę PKO z wkładem 50 zł.

Do chrztu trzymać dziecko będą pp.: starosta Brzostyński z miejscową kierowniczką szkoły, p. Heleną Kuczmową.

× **NA ROBOTY ROLNE DO ŁOTWY.** Dzisiaj, t.j. w niedzielę wyjedzie z terenu powiatu Olkuskiego na sezonowe roboty rolne do Łotwy: 34 mężczyzn i 72 kobiety.

× **8 OGNISK PRYSZCZYCY.** Na terenie pow. Olkuskiego podjęta została energiczna walka w kierunku likwidacji pryszczycy. Obecnie ogniska tej zaraźliwej choroby znajdują się jeszcze w Minodze, Sobiesękach, Stokach, Przybysławicach, Rzeplinie, Szycach ciamowskich, Łanach Wielkich i Lgocie Murowanej.

× **SUROWA KARA ZA UKRYCIE STANU POSIADANIA.** Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał w dn. 10 bm. mieszkańca Małoszyc (pow. Olkuski), Władysława Sołtysika na półtora roku więzienia (bez zawieszenia), za rozmyślne podanie mniejszego stanu posiadania, przy staraniu się o rozłożenie długu na raty w urzędzie rozjemczym.

Kino „ORZEŁ" — „Narzeczona z przypadku".

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

11)

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rodzina starego Lawrence'a będzie uważała Johna za darmozjada i szpiega i Pan Bóg raczy wiedzieć, jakie nieprzyjemne następstwa mogło to spowodować.

Okrążywszy starą wieżę spostrzegł John strumyk biegnący przez park. Jego brzegi na dość szerokiej przestrzeni były pokryte ciernistymi krzakami. Im bardziej się John oddalał od domu, a tym większą trudnością się posuwał. Z pewnością ani jeden mieszkaniec Lawrence Court nie zapuszczał się nigdy w tę część parku.

Po kilku minutach wąski potok zginął za ścianą gęsto splecionych niemożliwych do przedarcia się krzewów i John zawrócił z przykrością.

Wokół panowała przygnębiająca cisza. Chwilami z cichym trzaskiem ułamała się sucha gałązka spadając na ziemię, słońce złociło czerwone liście buków i żółte liście wiązów. Początek października był bardzo zimny, ale teraz lato, zdawało się, jeszcze raz powróciło. Gwizdały pracowite kosy, w powietrzu unosił się zapach więdnącej trawy. Melancholijny nastrój jesienny udzielił się mimo woli Harriganowi budząc w nim smutne myśli.

— Głowa do góry, John! — zawołał nagle do siebie. — Jeszcze nie ma powodu do rozpaczy, bo wszystko się może skończyć dobrze.

Uszedł kilkadziesiąt kroków i nagle usłyszał stłumiony gwar głosów. Osoby prowadzące rozmowę musiały się znajdować w pobliżu starej wieży. Tych głosów John nie znał. Zatrzymał się mimo woli. Rozumiał, oczywiście, że przyzwoity człowiek nie powinien podsłuchiwać, lecz znalazł się w sytuacji poniekąd przymusowej. Nie chciał się spotkać z ludźmi, którym dotąd nie był przedstawiony, poza tym wolał się nie narażać na kpiące uśmieszki, gdyby na pytanie, co tu robi, oświadczył, że ma prawo spacerować po parku, ponieważ jest sekretarzem pana Lawrence'a.

W tym momencie odezwał się ostry głos kobiecy:

— Nie rozumiem ciebie. Mam wrażenie, iż ciągle zapominasz, że znajdujemy się w sytuacji wprost poniżającej. Przecież tyle razy walkowaliśmy tę sprawę. Robert i Lucja są w równym stopniu zainteresowani. Więc na co czekamy?

— Tak... — wahając się odpowiedział mężczyzna — ale nie jestem pewny Archie'go.

— Archie? Od kiedyż on ma własną wolę? Chyba wiesz doskonale, jak z nim jest. Nie, Archie'go nie uważam wcale za przeszkodę.

— Hm... dałaś mu te rzeczy?

— Ani myślę!

— Szkoda.. bo zdaje mi się, że on jest znów niespokojny, prawdopodobnie już nic nie ma...

— Zwykłe objawy. Nie, jeszcze nie czas. Może jutro, może pojutrze.. pst! ktoś tu idzie...

Chwila ciszy.

John stał nieruchomo. Serce w nim waliło młotem.

— Nie ma nikogo... Twój ojciec jest teraz z pewnością na górze z tym bublem. Już go widziałaś?

— Służba mnie nic nie obchodzi.

— Ale bardzo nieprzyjemnie, że właśnie w tym czasie ktoś obcy tu się usadowił.

— Niezmiernie trafne spostrzeżenie! — rozległ się kpiący śmiech. — Przypuszczam, że Lucja nie będzie się bardzo gniewała, gdy tu spotka młodzieńca. Chociaż może go będzie unikała, a nawet przed nim uciekała. Już nie raz tak bywało... Patrz, Stella wyszła z domu...

— Aha... Wygląda, jak gdyby wypiła przed chwilą cały litr octu.

Coś cicho trzasnęło w zaroślach. John usłyszał oddalające się kroki. Stał jak wrośnięty w ziemię, starając się zrozumieć sens mimo woli podsłuchanej rozmowy, lecz daremnie sobie łamał głowę. Zapamiętał w każdym razie tyle, że kobieta przemawiała stanowczo, a mężczyzna bojaźliwie i niepewnie.

John powędrował znów do końca potoku, wrócił i mijając wieżę od zachodu wyszedł na tyły dworu. Gdy się zbliżał do strzyżonego trawnika, ujrzał Archie'go Lawrence'a stojącego w bramie stajni.

Archie go też spostrzegł.

— No, co, panie Harrigan, był pan na spacerze? — Nie ma tu nic specjalnie ciekawego. Największą osobliwością jest niewątpliwie rodzina Lawrence'ów. Czy pan już poznał moją siostrę i szwagra?... Nie jeszcze?... No, tak, to jest zupełnie podobne do ojca.

— Rozejrzał się na wszystkie strony, jak gdyby nie wiedział, w jakim kierunku ma się udać. Podrapał się w zamyśleniu w brodę i John zauważył, że jego dłoń drżała. Robił wrażenie zakłopotanego i nieco zawstydzonego, krzywił się przy tym i jakby węsząc pociągał nosem. — może pan się przejdzie ze mną do tej części parku . oczywiście, jeśli pan ma czas i chęć..

(c. d. n.)

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera — To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy. Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam stosując

Krem, mydło i puder „LACTOLIN"

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Wystarczy jeden ruch ręki

by włączyć prąd

Posiadając kuchenkę elektryczną gotujemy bez ognia, bez obawy wybuchu, bez zapałek, czysto i szybko.

Korzystajcie z ostatnich dni propagandy kuchenki elektrycznej. Do 15 czerwca br. dodajemy do każdej zakupionej u nas kuchenki komplet garnków.

Nasza poradnia gotowania przy sklepie elektrowni, Sosnowiec, Piłsudskiego 18 udziela bezpłatnie wszystkich informacji w zakresie gotowania na elektryczności.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

ZAKŁAD

fryzjerski w dobrym punkcie wraz z urządzeniem natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Zenon Zommer, Dąbrowa Górnicza, ul. Chopina (przystanek tramwajowy). 2784

DO SPRZEDANIA

dom składający się z 3-ch ubikacji, 0.75 morgi ziemi ogrodowej. — Wiadomość: Olkusz — kiosk p. Kordaszewskiego. 2809

MOTOCYKL

350 cm. dobry stan tanio sprzedam, lub zamienię na motorower dobry. Krzepkowski — Piaski, Kościuszki 1. 2820

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński

Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

Leżaki

hamaki, worki pościelowe, kosze, szczotki, wycieraczki, mydło, pastę itp. poleca w dużym wyborze

Lucjan Stybliński

Sosnowiec 3 Maja 30, tel 61.700

DO SPRZEDANIA

sklep żelazno - farbiarski w dobrym punkcie. Wiadomość oddział Kuriera Zachodniego Dąbrowa Górn., Góralski. 2819

Meble

kupisz najtaniej za gotówkę — raty oraz Obligacje Pożyczek Państwowych. Chrześcijański fabryczny skład mebli

„Spoiwo"

Będzin, Narutowicza 8 (obok poczty). 2355

Lód

sztuczny w taflach naturalny w kawałkach sprzedaje F. R. Czyż, Sosnowiec, Dębowa 26. tel. 61521. 2265

Piotr Tomczyk

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Telef. 630-56 Posiada na składzie i na zamówienia

MEBLE

stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne. Przyjmuje pożyczki obligacje państw.

WYDZIAŁ

Powiatowy w Zawierciu sprzeda kompletne w bardzo dobrym stanie urządzenie do filtrowania i odżelaziania wody system „Ekonomia" o wydajności 4 m sześc.-godz. Zapytania o szczegóły i oferty na nabycie zgłaszać do dnia 1 lipca rb. 2767

ROWERY

Kamińskiego na raty sprzedaje firma „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6. 2786

MEBLE

stylowe nowoczesne — wyrobu własnego oraz na zamówienie — posiada na składzie, jak: sypialnie, stołowe itd. Zakład stolarski Świderski i Trepka, Sosnowiec, Sobieskiego 42-a (naprzeciw Wiejskiej 2010

WAPNO

w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego, znane ze swej dobroci polecają Zakłady Wapienne — Józef Palusiński w Sosnowcu Środula ul. Bol. Prusa 8. Telef. 622-67. 1756

Tapczany

Otomany nowoczesne leniwce klubowe, materace kozetki oraz przeróbki. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty poleca Zakład Tapicerski F. Fiak, Sosnowiec, Orla 15.

SKRZYNIA

do pościeli lekka 1.50 na 65 do sprzedania. Apteka Zieleźnińskiego — Orla 28. 2802

FARBY

lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070. 1165

7 MÓRG

ziemi, łąka, zabudowania nowe, murowane, okolica Siewierza sprzedam. Zgłoszenia do Administracji pod „Nowe gospodarstwo". 2770

DO SPRZEDANIA

ośmiomorgowa osada: tartak i młynek gospodarski na rzece Białej Przemszy w miejscowości Łokieć. Dom mieszkalny — 8 ubikacje. Stacje kolejowe: Sławków odległość 4½ km., Maczki 5 kilometrów. Prawa wodne uregulowane; hipoteka czysta. Położenie: kotlinka osłonięta lasami z wystawą południową. Przepuszczalny piaszczysty grunt, plaża i kąpiele w Białej Przemszy stanowią dobre warunki do urządzenia na miejscu pomieszczeń dla kolonii dla dzieci, obozów wypoczynkowych itp — Zgłoszenia wysyłać: Sosnowiec, Sucha 64, Józef Romanek. 2771

JEST

do odstąpienia sklep z galanterią nadający się na każdy interes; punkt pierwszorzędny. Zawiercie, 3 Maja 1, Cukiernia. 2790

FORTEPIAN

krótki Kerntopfa, garnitur klubowy skórą kryty, lodówka, dywan 2x3, poleca Handel Mebli nowych i używanych B. Blotniewski, Sosnowiec, 3 Maja 7. (Uwaga! tylko w podwórzu) 2793

MEBLE

gotowe i na zamówienia poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski J. TOMCZYK, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105

TAPCZANY

hygieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, saloniki, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki spłaty dogodne. Firma egzystuje od 1910 r.

WÓZEK

dla dziecka mało używany kupię zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Wózek". 2828

SPRZEDAM

motocykl „Ariel" 500 cm. z przyczepką w dobrym stanie. Wiadomość telefon 71.460. 2836

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Racławicka 22. 2690

MIESZKANIE

z wszelkimi wygodami 3 pokoje i kuchnia z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 17a u dozorcy. 2816

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje kuchnia, przedpokój, wygody. Sosnowiec, Królewska 3. 2812

DO WYNAJĘCIA

pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem. Mariacka 4. Gospodarz. 2834

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje i 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem, urządzenie komfortowe i sklep. Wiadomość: Sosnowiec — Piłsudskiego 78. Gospodarz. 2803

SZOPA

do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 94-2.

MIESZKANIE

3 pokoje kuchnia, komfort do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 94-2. 2829

MIESZKANIE

3 pokoje, kuchnia, wygody w Dąbrowie. Wiadomość tel. 68.231.

1 POKÓJ

(ewentualnie 2) z łazienką wprost od gospodarza w nowym domu blisko dworca poszukuję od 1.VII rb. Oferty z podaniem ceny proszę składać w Adm. Kur. Zach. pod „Z". 2884

SKLEP

do wynajęcia z dużą wystawą przy przystanku tramwajowym. Piłsudskiego 21a, — dozorca wskaże.

LOKALE

2-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Będzin. Narutowicza 8.

RÓŻNE

mieszkania do wynajęcia. Służące poleca — Biuro ORZ Kilińskiego 1. 2826

POSADY i PRACE

POWAŻNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

z siedzibą na prowincji (województwo krakowskie) — poszukują

KIEROWNIKA DO SWOICH KOPALŃ MINERAŁÓW

Wymagana kwalifikacja na odpowiedzialnego kierownika mniejszych kopalń (prawo górnicze z 29 listopada 1930 r. poz. 654 § 127). Oferty z załączoną fotografią, życiorysem, odpisami świadectw oraz referencjami należy kierować pod „L. L. 1938" do Administr. Kur. Zachod. 2780

NAUCZYCIELKA

francuskiego dyplomowana szuka kondycji. Zgłoszenia: Kurier Zachodni „27". 2811

UCZNIA

na praktykę stolarską przyjmie pracownia stolarska Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15. 2827

POWAŻNE

Zakłady w Zagłębiu poszukują młodego korespondenta ze znajomością języka niemieckiego w słowie i piśmie. Oferty nadsyłać do Administracji. 2832

POWAŻNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

z siedzibą na prowincji (województwo krakowskie) — poszukują

BUCHALTERA PRZEMYSŁOWEGO

Wymagana kilkuletnia praktyka i znajomość księgowości przebitkowej. Oferty z załączoną fotografią, życiorysem odpisami świadectw oraz referencjami należy kierować do Administracji pod „J. Z. 1939". 2779

Różne

DWORU

w pobliżu Zagłębia na lipiec poszukuje rodzina trzyosobowa. Dobry wikt, szosa, konna jazda — pożądane. Oferty szczegółowe Filia Kuriera Zachodniego Dąbrowa. 2807

BIURO PISANIA PODAŃ DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH i SĄDOWYCH KAROLA STANKIEWICZA

w Sosnowcu, ul. Warszawska 6, I p. Przepisywanie maszynowe, przyjmie prowadzenie meldunków, administrację domów. Czynne od godz. 8 do 19. 2808

BIURO PISANIA PODAŃ

do władz Administracyjnych oraz przepisywań maszynowych

BOLESŁAWA WYLONA

Sosnowiec, Warszawska 12 (parter).

LECZNICA PRZYCHODNIA

„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, 3-go Maja 31. 1701

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2

BEZPŁATNE

badanie lamp radiowych w firmie „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6. 2795

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM

zagubioną książeczkę wojskową — wydaną przez PKU Zawiercie. Kazimierz Drożdż. 2776

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

BRACIA CZAJKOWSCY

Specjalne warsztaty reperacji maszyn do pisania i liczenia zostały przeniesione z ul. Małachowskiego 13 (Hale Rozwoju) na ul. 3-go Maja 29 (obok Ubezpieczalni Społecznej)

KINO „EDEN"

DZIŚ!

Romans metyski do białego p.t.

Dziewczę z dalekiej północy

w rol. gł. Leo Carrillo i Jean Parker

Pocz. 1 seansu 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ NOWA WIELKA GWIAZDA **ZARAH LEANDER** w rewelacyjnym filmie sensacyjno-salonowym p.t.

„PREMIERA"

W roli głównej ZARAH LEANDER

Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

CENY BILETÓW OD 25 GR.

KINO-TEATR „PATRIA"

L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace

Dziś wznowienie filmu polskiego DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI"

Wielka epopea miłości i bohaterstwa na tle wydarzeń historycznych.

W rolach głównych

E. Barszczewska, Zacharewicz, Samborski, Węgrzyn.

Pocz. o godz. 17.30 CENY MIEJSC OD 25 GR.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 76 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA Po 10 wyrazów w każdem kosztuje: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI